Ramtha



JEZUS-CHRYSTUS ŻYCIE MISTRZA



Ta seria publikacji nauk Ramthy została stworzona dla studentów Ramthy uczestniczących we Wspaniałej Pracy oraz tych, którzy są zakochani w jego naukach.

Chcielibyśmy zasugerować czytelnikowi, by stworzył idealne warunki do nauki i kontemplacji, usiadł wygodnie i otworzył swój umysł na wiedzę i geniusz.

Spis treści

Słowo wstępne

Przedstawiamy czytelnikowi nieustannie rozwijającą się bibliotekę tych nauk Ramthy, które wywołały największe zainteresowanie. Ta seria publikacji została stworzona jako pomoc w pracy nad sobą dla studentów Ramthańskiej Szkoły Oświecenia oraz osób zainteresowanych naukami Ramthy. Od ponad trzydziestu lat Ramtha nieustannie i metodycznie pogłębia i rozwija zawartą w swoich lekcjach wiedzę o naturze rzeczywistości oraz za pośrednictwem dyscyplin umożliwia jej doświadczenie i praktyczne zastosowanie. Wprowadzająca informacja na ten temat znajduje się w nieprzetłumaczonej jeszcze na język polski książce *Ramtha: Beginners Guide to Creating Reality* (JZK Publishing, Inc, 2004). Czytelnik może także wziąć udział w warsztatach organizowanych na całym świecie przez Ramthańską Szkołę Oświecenia (www.ramtha.com).

Na końcu niniejszej książki znajduje się słownik zawierający definicje podstawowej terminologii używanej przez Ramthę. Mamy nadzieję, że okaże się pomocny.

Dla osób, którym nie jest znana historia Ramthy i JZ Knight, umieściliśmy epilog, w którym JZ opisuje jak wszystko się zaczęło. Życzymy przyjemnej lektury i głębokiej kontemplacji.

Droga Chrystusa - ryzykowanie wszystkiego w imię prawdy

Pierwszym dniem, który spędziliśmy w tej wspaniałej sali, kiedy moja szkoła została tutaj założona, była Wielka Niedziela. Nauki dotyczyły zmartwychwstania Chrystusa, reprezentującego prawe życie, reprezentującego człowieka, który uświadomił sobie, że jest Bogiem i postawił wszystko na jedną kartę. Jezus powiedział: „Możecie ukrzyżować moje ciało, ale nie zmienicie w ten sposób mojej prawdy, ponieważ to, co zniszczycie dzisiaj, stworzę ponownie w jednej chwili". Takie podejście można nazwać stawianiem wszystkiego na jedną kartę. Czy tak nie jest?

Nawet w micie o Jeszui synie Józefa zachowano wyobrażenie o nim jako wspaniałym, potężnym, mądrym, kochającym nauczycielu. Nauki, które w tamtych czasach uważano za nowość, są jego oryginalnym posłaniem: „Królestwo niebieskie znajduje się wewnątrz was. Jestem zarazem synem człowieka i synem Boga. Jako syn człowieka jestem słaby, ulegam pokusom, wypełnia mnie strach i niepewność. Jako syn Boga należę do wieczności. Nie istnieje nic, co moglibyście ze mną zrobić bez akceptacji mojego Ojca w niebie".

Nam się to podoba. Nas to wzrusza. Chcemy się zbliżyć do Jezusa, bo wyobrażamy sobie, że jeżeli będziemy go czcili, jeżeli się o niego otrzemy, to w jakiś sposób jego wspaniałość, jego boskie, nienaganne życie nas przemieni. Dlatego właśnie płaczemy, kiedy słyszymy jego historię. To był wspaniały człowiek i prawowity następca tronu Judei. On pochodził z królewskiej rodziny. Jego zadaniem była transmutacja syna człowieka w syna Boga i wypełniała go pasja, by tego dokonać.

W tę wietrzną Wielką Niedzielę zapytałem was o znaczenie słowa Chrystus. Chrystus znaczy „christos" - wiedzieć. Jezus coś wiedział. On coś wiedział i żył w zgodzie z tym, co wiedział. Wiele osób posiada wiedzę teoretyczną, filozoficzną, ale nie żyje z nią w zgodzie. W jakiś sposób separują siebie od swojego obeznania*. Żyją w pewnego rodzaju psychozie. Z jednej[1] strony posiadają obeznanie, ale nie stosują go w życiu, ponieważ w ich przekonaniu życie z jakiegoś powodu znajduje się na zewnątrz tego obeznania. Słyszycie ludzi, którzy mówią - sam słyszałem, kiedy to mówicie - „W moim sercu wiem lepiej. Wiem jaka jest prawda, ale nie żyję z nią w zgodzie". Dlaczego tak jest? Czy istnieje w was coś, co mówi, że wystarczy uświadomić sobie prawdę, ale nie ma potrzeby, by w niej żyć? Interesujące podejście, mistrzowie. Dlaczego tyle wiecie i sto stosujecie to tak rzadko?

Cóż zatem ma największe znaczenie w waszym życiu? Powiem wam, co jest dla was ważne. Wasza tożsamość i wasze ciało. Gdzieś tam, jak gdyby zamknięte w małym pudełku, posiadacie wspaniałe obeznanie, które w pewnym sensie czcicie, ale nigdy nie musicie się nim stać. Kochacie Chrystusa, ponieważ postawił wszystko na jedną kartę. Postawił wszystko na jedną kartę i postanowił żyć w zgodzie ze swoją prawdą. Bycie synem człowieka wypełniało go smutkiem, ponieważ uświadomił sobie, że synowie i córki mężczyzn i kobiet, mają prawo uczestniczyć w życiu, ale synom i córkom Boga jest to zakazane.

Kochacie Jezusa, ponieważ był odważnym człowiekiem. Idealizujecie go, ponieważ zrobił to, czego wy nie moglibyście zrobić. Macie tylko nadzieję, że jesteście na to gotowi, ale większość nie byłaby w stanie tego dokonać ze strachu przed śmiercią. Boicie się śmierci bardziej niż czegokolwiek innego. To może być śmierć

1 Ramtha odnosi się do wygłoszonego przez Jezusa Kazania na górze.

waszej tożsamości, śmierć waszego związku, śmierć w rodzinie, utrata dobrej sytuacji finansowej, utrata młodości, utrata urody, utrata części ciała. Wszystko to wypełnia was strachem. Jeżeli się nad tym zastanowicie, dojdziecie do wniosku, że wspólnym mianownikiem jest strata, śmierć.

O ile wspanialszy od was jest w takim razie Chrystus? On był istotą, która postawiła wszystko na jedną kartę. Wszystko. A wy? Kiedy ktoś powie: „Zachowam was przy życiu, jeżeli się siebie wyrzekniecie", weźmiecie to pod uwagę, bo jedyne, co musicie zrobić, by uratować wasze życie, to powiedzieć „przepraszam" albo winić za wszystko waszą ignorancję. Wspaniały umysł, umysł Chrystusa, wie, że kiedy prostytuujemy prawdę, już jesteśmy martwi.

Pierwsze posłanie, z którym do was przyszedłem mówiło, że jesteście Bogiem, że możecie stać się Chrystusem, ale wy przekręciliście to w jakieś ogromne zagrożenie. Być może przekształcenie się w Chrystusa jest tak blisko was, jak stanie się panem waszego życia, waszej tożsamości, waszego ciała. Być może jest to tak blisko, jak podjęcie jego prawdy i przekształcenie jej w żyjące światło. To może być tak blisko. Jak blisko to jest? Może wystarczy tylko zapytać, co macie do stracenia? Może właśnie wtedy wszystko uzyskacie. Co stracicie jeżeli się zmienicie? Co stracicie, jeżeli uwolnicie się od waszego płytkiego umysłu? Może w zamian zdobędziecie wiedzę i wolność. Niestety, wasz ludzki umysł dochodzi wtedy do głosu i myślicie: „No tak, ale jeżeli się zmienimy, będziemy musieli ponieść konsekwencje". Teraz wiecie, dlaczego Chrystusowie są tacy rzadcy. Oni zrezygnowali ze wszystkiego. W momencie, kiedy jesteście gotowi umrzeć za waszą wiedzę, wtedy naprawdę jesteście pełni życia.

Nauki, które wygłosiłem owej Wielkiej Niedzieli, tego pięknego, niezapomnianego, niezwykłego poranka, przekształciły to miejsce w szkołę. Głównym celem tamtej lekcji było przekonanie was, że nigdy nie musicie czcić czyjegoś wymysłu czy też intelektualnego marzenia kogoś innego. Chrystus nie powinien być widziany jako idol, ale jako ideał, który kochamy i podziwiamy, który nas inspiruje. Najwspanialsza istota istnieje w was i jest synem czy córką żyjącego Boga. Kim jest żyjący Bóg? Wasz Święty Duch - ostoja waszej rzeczywistości.

Jednak dla was osiąganie mistrzostwa wiąże się z problemem. Zaiste. Uważacie, że coś stracicie, kiedy się zmienicie, że nie będziecie uczestniczyć w życiu. Czy przyszło wam do głowy, że być może nigdy w nim nie uczestniczyliście? Jak wam się wydaje? Z jednej strony istnieje wasze życie z waszymi przyjaciółmi, waszymi nieprzyjaciółmi, waszymi kochankami, waszymi mężami, żonami, dziećmi, waszymi wierzeniami, waszą wiedzą, waszą ignorancją, waszymi uprzedzeniami, waszymi ograniczeniami, waszymi osiągnięciami. Z drugiej strony wiecie o Bogu - wspaniałym życiu, życiu wartym zachodu. Jak moglibyście to wszystko pogodzić? To rzadko kiedy następuje, ponieważ ludzie wolą wynosić kogoś ponad siebie, idealizować, czcić filozoficznie, ale nie chcą zastosować tego co wiedzą w swoim życiu. Dlaczego? Czy możecie mi powiedzieć, co skłoniłoby was, by to zrobić?

Jeszua syn Józefa miał żonę. On wiedział, co to znaczy kochać kobietę i wiedział, co to znaczy mieć dzieci. Czy to zrujnowało jego posłanie? Nie. Ono stało się bogatsze. Czy to pomogło mu lepiej zrozumieć ludzi? Absolutnie. W takim razie co go od was różni? Staram się wam tutaj dać do zrozumienia, że najwspanialsze kazanie, jakie kiedykolwiek wygłoszono, zostało wygłoszone na górze. Podczas tego kazania Jezus powiedział ludziom, którzy chcieli wiedzieć, jak znaleźć królestwo niebieskie: „Kochaj bliźniego swego jak siebie samego".

Mógłbym to wytłumaczyć głębiej w dwudziestym pierwszym wieku, wieku wolnych związków seksualnych. Mógłbym także powiedzieć: „Kochaj siebie do takiego stopnia, do jakiego się wysilasz, by kochać twojego partnera". To posłanie jest mi bardzo bliskie. Jezus nie był pierwszym, który je wygłosił. Istoty, które osiągnęły mistrzostwo zawsze to wiedziały. A istniało wielu wspaniałych mistrzów przed Jezusem i po nim. W takim razie to zawsze było wszechobeznaniem, a nie obeznaniem tylko jednej osoby.

Kto cierpi w życiu? Powiem wam kto. Wasz Duch cierpi, ponieważ ciało jest dla was ważniejsze. Pozwólcie mi wytłumaczyć to głębiej. Kim jest Duch? Duch jest niewidzialnym głosem. Niewidzialnym obeznaniem. To jest wasza nierozwinięta wspaniałość.

Mistrz postępuje zupełnie inaczej niż wy. Wy wysilacie się, by rozwinąć wasze życie towarzyskie. Pracujecie nad waszymi ciałami. Pracujecie, by rozwinąć wasze związki, waszą urodę, waszą atrakcyjność. Nawet pracujecie ciężko, by rozwinąć wasze cierpiętnictwo. Taka jest prawda i sami zdajecie sobie z tego sprawę. Mistrz postępuje odwrotnie. Podróż mistrza nie polega na rozwijaniu psychozy życia fizycznego. Podróż mistrza to rozwijanie życia duchowego. Co to znaczy? Życie duchowe jest nieskazitelne i oparte na najwyższych konceptach tego, kim jesteśmy. A to kim jesteśmy przekracza płeć - wszystkie płcie. Mówię o życiu, które jest naprawdę oddane temu obeznaniu i je stosuje. Tak właśnie postępuje mistrz. Dla mistrza nie istnieją dwa oddzielne aspekty „ja" - z jednej strony wasza duchowość, z drugiej strony wasza fizyczna tożsamość. Mistrz stawia rozwój duchowy ponad ciałem.

Ludzie, których świadomość jest skoncentrowana na ciele, których umysł jest wypełniony potrzebami ciała, głodzą na śmierć swoje życie duchowe, ponieważ sposób w jaki wybierają swojego partnera, seksualnego partnera, sposób w jaki stają się cierpiętnikami, wynika z całkowitej podległości ciału. Aspekt fizyczny istnieje we wszystkich królestwach[2]. Istota duchowa, mistrz, prowadzi swoje życie w zgodzie ze swoją wiedzą, a nie ciałem.

Różnica między wami a Jeszuą synem Józefa polega na tym, że on wiedział, że urodził się, by być Bogiem i chociaż był zrodzony z człowieka, spędził całe życie, będąc synem Boga. Kiedy nachodziła go słabość, mówił: „To moja ludzka natura. To nie jest Ojciec we mnie. Ojciec, który istnieje we mnie jest wszechmądrą, wszystkowiedzącą inteligencją".

Tamtego poranka owej Wielkiej Niedzieli, w tej wielkiej sali i na zewnątrz, pod drzewem, w czasie wietrznej pogody, naprawdę obchodziliśmy życie Jezusa i życie wszystkich mistrzów, którzy wybrali tę drogę. Obchodziliśmy zmartwychwstanie Jezusa, obchodziliśmy to, że on naprawdę żył jak syn Boga i z tego powodu radowaliśmy się. Jezus był zdolny postawić wszystko na jedną kartę, ponieważ był świadomy swojej królewskiej krwi. Był człowiekiem, który miał wszystko po swojej stronie i z całą pewnością mógłby użyć tej mocy. Jednak ludzie, którzy jej nadużywają, zawsze kończą źle. Ona pracuje na ich korzyść przez pewien czas, ale później odwraca się przeciwko.

Jezus był człowiekiem, który zostawił kobietę, którą kochał, swoje dzieci i tron, ponieważ miał posłanie. To posłanie głosiło: „By być królem Żydów najpierw powinienem być synem Boga i dlatego muszę żyć moje życie

2 Ramtha używa słowa „królestwo" wymiennie ze słowem „rzeczywistość".

jako taki, a nie jako syn mojej matki i mojego ojca". Każda osoba może być synem czy córką swoich rodziców, ale niewielu decyduje się powiedzieć, że są krwią królewską swojego Świętego Ducha i chce żyć z nią w zgodzie.

Przede wszystkim kochajcie siebie

Co to ma wspólnego ze związkami w waszym życiu? W tej sali znajduje się wiele kobiet i wielu mężczyzn, którzy powinni coś zrozumieć - będziecie w stanie naprawdę kochać inną osobę tylko wtedy, kiedy bez żadnej wątpliwości pokochacie siebie. Kochanie siebie nie ma nic wspólnego z pomalowanymi paznokciami czy wizytą u fryzjera. To nie ma nic wspólnego z waszymi mięśniami, piersiami czy też z tym, jak często się głodzicie, by mieć szczupłą sylwetkę. Sami wiecie, że to robicie. Takie postępowanie nie ma nic wspólnego z miłością do siebie. Kochać siebie znaczy żyć w zgodzie z najwyższymi zasadami moralnymi i duchowymi. Tak właśnie wyraża się miłość siebie. A kochać inną osobę jest równoznaczne z tym, co duchowo czujecie do sobie.

Każdy może rozwinąć wspaniałe ciało. Przyjmę jakąkolwiek osobę znajdującą się w tej sali, młodą czy starą, która zechce pracować ze mną przez dziewięćdziesiąt dni. Jeżeli pragniecie rozwinąć wasze ciała, wiem jak to zrobić. Nie tylko poprawicie waszą kondycję fizyczną, ale też staniecie się analogiczni i rozwiniecie zdolność urzeczywistniania wszystkich waszych życzeń. Wiem, jak pracować nad mięśniami, ale nie jestem tutaj z tego powodu i powinniście być z tego zadowoleni.

Zatem, mistrzowie, pozwólcie mi wrócić do głównego tematu, ponieważ jest on ważny. Cielesne „ja" przychodzi łatwo. Jest znacznie trudniej odkryć duchowe „ja", ponieważ ono jest nierozwinięte. Jeżeli przestaniecie poświęcać tyle uwagi cielesnemu „ja" i spędzicie tyle samo czasu, rozwijając wspaniały, moralny umysł, jeśli spędzicie tyle samo czasu, rozwijając wasze duchowe „ja", wtedy będziecie w stanie naprawdę kogoś kochać.

Kiedy to nastąpi, osoba, która pojawi się w waszym życiu, już nie będzie istotą, która potrzebuje was tylko dlatego, że jej własne życie nie ma sensu. Będziecie mogli naprawdę kochać i oddać waszemu partnerowi wspaniałą świątynię waszego ciała. Gdy uświadomicie sobie waszą boskość, ciało stanie się świątynią Boga. Wtedy, kiedy się oddacie swojemu partnerowi, będziecie uczestniczyć w rytuałach ciała, z kimś kogo kochacie w sposób j czysty, szlachetny i honorowy. Nie ma w tym nic złego. To jest piękne. Jednak jeżeli wykorzystujecie innych, jeżeli jesteście pogrążeni w psychozie waszej tożsamości, nigdy nie będziecie wierni nikomu. Nigdy też : nie będziecie uczciwi wobec innych, ponieważ nigdy nie byliście uczciwi wobec samych siebie. W przeciwnym przypadku nie znaleźlibyście się w nieuczciwym związku.

Jeżeli traktowalibyście siebie z szacunkiem, wtedy bylibyście świadomi, że sperma - odnoszę się do mężczyzn, ponieważ sam byłem mężczyzną - jest pełna życia. Szlachetni mężczyźni nie mają stosunków seksualnych, jeżeli nie wynikają one z głębokiej więzi i w imię miłości, co jest możliwe tylko z osobą, która jest im równa. Jesteśmy zdolni do miłości tylko wtedy, kiedy kochamy siebie samych. Możecie powiedzieć waszej partnerce: „Daję tobie dar mojego nasienia. Nie marnotrawiłem go podczas codziennej masturbacji, która była moim przyzwyczajeniem. Znam moją wartość, kocham i szanuję siebie. Kiedy oddaję się tobie, to jest prawdziwy dar". Tak właśnie postępuje moralny człowiek.

Czy istnieją takie osoby? Jak najbardziej. Czy istnieli tacy ludzie w przeszłości? Oczywiście. Wspaniali ludzie - wspaniali mężczyźni! i wspaniałe kobiety. Kim są Chrystusowie? To są osoby, które wiedzą, że sperma jest

pełna życia, wiedzą, że jest energią i że jeżeli nie będą jej marnotrawić, mogą skierować tę energię do mózgu, by użyć jej do doskonalenia moralnego życia.

Chrystus także uczył, by przebaczyć dłużnikom, ponieważ w istocie przebaczacie sobie. Długi są zawsze związane z przeszłością. Osoba, która chce być mistrzem, nie ma długów, ponieważ one wiążą ją z przeszłością i oddzielają od teraźniejszości. Kiedy przebaczamy naszym dłużnikom, pozwalamy sobie żyć w Teraz, i to jest bezcenne. Osoba, której przebaczyliście, może myśleć, że jesteście idiotą. Może sobie kpić z waszego dobrego serca, nie zdając sobie sprawy, że właśnie straciła honor.

Kim w takim razie jest prawdziwy mistrz? To jest ktoś obecny w Teraz do takiego stopnia, że nie może żyć w przeszłości i wybacza tym, którzy są mu winni pieniądze. Prawdopodobnie dojdziecie do wniosku, że ten wzniosły ideał nie ma praktycznego zastosowania w życiu. Chrystus nie szuka praktyczności w życiu. On stara się odkryć duchowy wizerunek Boga.

Wiem, że wiele osób w szkole słyszało te słowa wiele razy. Jednak w tej chwili znajdujecie się na znacznie wyższym poziomie ewolucji i być może zaczynacie rozumieć, że kiedy jesteście w duchowym Teraz, w momencie obecnym, chcielibyście wyczyścić istniejące w waszych myślach „pudełko"[3], przez które patrzycie na życie. Nie chcecie, by tylko mała część waszego „pudełka" była oddana urzeczywistnianiu wspaniałości, podczas gdy w codziennym życiu kontynuujecie renowację waszej przeszłości, waszych długów, waszych miłości, waszego gniewu, waszych nienawiści, waszego egoizmu, waszej tożsamości. Wszystko to pochłania teraźniejszość. Nic dziwnego, że jesteście duchowo zgłodniali, że wasz umysł jest zgłodniały. Tylko bezmyślna osoba kontynuowałaby taką sytuację. Wiecie dlaczego? Ponieważ umysł jest fenomenem. Umysł jest niezwykły. Umysł jest ambitną istotą, która tworzy rzeczywistość.

Zatruwanie każdej chwili przeszłością, gniewem, urazami, niepowodzeniami, sukcesami, chorobą, nieprzyjaciółmi nie wymaga wielkiej inteligencji. By to osiągnąć, potrzebne jest tylko przyzwyczajenie. Potrzebne jest tylko życie. Potrzebne są tylko hormony.

Taka jest prawda i powiem wam, dlaczego taka jest prawda. Mam w mojej szkole bardzo zarozumiałych, skoncentrowanych na swojej cielesności studentów. Wydaje im się, że wszystko już wiedzą. Mam też w szkole dzieci, które by ich zawstydziły. One są czyste i niewinne. Są wolne od seksualności. Nie posiadają tożsamości, z którą muszą walczyć. Po prostu są dziećmi.

Wiecie dlaczego tak jest? Ponieważ w małych dzieciach Duch jest najczystszy. One nie mają testosteronu. Nie mają żeńskich hormonów. Nie mają tożsamości. Nie przywiązują wagi do swoich piersi, penisów ani muskułów. Nie przywiązują wagi do swoich twarzy, włosów ani niczego innego, co mogłoby być przeszkodą. One po prostu są sobą - wolne od tożsamości. Jak możecie to wytłumaczyć? Jak wytłumaczyłby to Chrystus? On powiedziałby: „Nie przeganiajcie ich. Czyż nie wiecie, że królestwo niebieskie jest jak małe dzieci? To, czego was uczę, jest jak one. Aby wejść do królestwa niebieskiego, musicie stać się podobni do tych dzieci".

---

3 Ramtha nazywa „pudełkiem" ludzką osobowość, funkcjonującą jak „program", który definiuje nasze podejście do życia.

Co chciał przez to powiedzieć? Że są niewinne. Nie mają nieprzyjaciół. Nie mają ukochanych. Nie myślą o swoich pochwach, penisach, muskułach, twarzach, fryzurach i bogactwie. Nie mają chorób. Mają marzenia. Są czyste. Każdy z was był kiedyś czysty. W takim razie, co Jezus stara się tutaj dać do zrozumienia? Że musicie być jak te dzieci, by wiedzieć to, co on wiedział. To jest przepiękna lekcja.

Kocham dzieci w mojej szkole, ponieważ one pokazały, że w oknie[4] boskiego momentu można urzeczywistnić cokolwiek zechcecie - cokolwiek. Jaki jest tego sekret? Czystość i niewinność umysłu. Nie ma dla mnie znaczenia, czy macie sto osiemdziesiąt lat i osiemset dzieci. Chcę tylko wiedzieć, czy w dalszym ciągu jesteście niewinni. Co znaczy być niewinnym? Niewinność znaczy, że żadna chwila w waszym życiu nie jest skażona przeszłością ani tożsamością.

---

4 Ramtha odnosi się do „płata czołowego” (zob. rys. E), który w jego naukach jest miejscem, gdzie kreujemy hologramy naszych myśli.

Narodziny Chrystusa w was

Chciałbym, żebyście coś wiedzieli - tak naprawdę chciałbym, żebyście wiedzieli wszystko - jedynie wspaniali mistrzowie starożytności i ci, którzy nie kryli się ze swoją wiedzą, głosili, że wy także jesteście Chrystusem, że jesteście Bogiem. Właśnie to było szokujące. Właśnie to uznano za bluźnierstwo. To jest bluźnierstwem na Zachodzie. To jest bluźnierstwem na Wschodzie. To jest bluźnierstwem na Północy. To jest prawdziwym bluźnierstwem na Południu. Mnie to cieszy. Lepiej być oryginałem. Tak samo jak Jeszua syn Józefa mam posłanie i będę je głosić. Osoby, które starają się je zrujnować, robią to, ponieważ moje nauki podważają sposób życia, do którego są przyzwyczajone. Mówię wam: „Jesteście Bogiem". Nie sądzicie, że nadszedł czas, by żyć jako taki? Jaki wpływ mogłoby to wywrzeć na waszą rzeczywistość? Kilku mistrzów starożytności zapłaciło za to życiem.

Pomyślcie o dzieciach w mojej szkole, znajdujących się na pograniczu dzieciństwa i wieku dojrzewania, które uczestniczą w „Pracy w terenie"*, „Zbiorniku"*, strzelaniu z łuku, nadawaniu i odbieraniu*. One są wspaniałe. Co straciły, uczestnicząc w dyscyplinach? Kiedy idą na pole, straciły dzień zabaw. Straciły dzień bycia nieodpowiedzialnymi. Trudno jest wam myśleć o tym w tych kategoriach, ale one też coś poświęcają, by uczestniczyć w zajęciach w szkole. To, co jest takie piękne w ich zachowaniu, to fakt, że kiedy uczestniczą w dyscyplinach, są całkowicie skoncentrowane na pracy. Wiedzą, że kiedy się skończy, będą mogły powrócić do swoich zabaw. Jednak w międzyczasie przekonały swoje ciało, że Bóg jest ważniejszy. Właśnie to chcę z wami tutaj osiągnąć.

Aroganccy studenci w mojej szkole nigdy nie zrozumieją wspaniałości Jeszui syna Józefa, ponieważ uważają, że ich życie nie będzie prawdziwym życiem bez kopulacji, bez picia alkoholu, bez tożsamości, bez stylu, bez mody, bez młodości i urody. Wiele znajdujących się w tej sali kobiet w dalszym ciągu myśli, że życie ma sens tylko wtedy, kiedy są piękne, pociągające seksualnie, bo dzięki temu mogą kontrolować mężczyzn. Nigdy się nie zastanawiają, co się stanie, kiedy to wszystko przeminie. Nigdy o tym nie myślą. Tym z was, które są przeciwko mojemu posłaniu, wasza tożsamość mówi: „Jeżeli zastosuję te nauki, jeżeli każdego dnia będę uczestniczyła w dyscyplinach w terenie, tworzyła mój dzień, żyła w zgodzie z kazaniem na górze, nie będę miała czasu na moje życie".

Tak nie jest. Myślicie w ten sposób, ponieważ znajdujecie się w pułapce hormonów ciała, które mówią wam, że tracicie życie. W rzeczywistości zaczniecie je przedłużać. Zapoczątkujecie w waszym ciele wiele wspaniałych, biologicznych procesów. Chciałbym wam powiedzieć, że wyjątkowy i wspaniały mężczyzna to taki, który porusza się z gracją, który jest nieskazitelny w stosunku do swego duchowego „ja", który nie jest zakochany w swoim odbiciu w lustrze, ale w tym, co wyrażają jego oczy, co wygłaszają jego usta i łzach, które płyną po jego twarzy. Wspaniały mężczyzna to taki, który nie wstydzi się niczego, co powiedział w ciągu ostatnich stu lat. Prawy mężczyzna to taki, który nie wykorzystuje sytuacji, lecz używa błyskotliwie swojego umysłu. To mężczyzna, dla którego najważniejszym momentem dnia nie jest moment seksualnego spełnienia, lecz to, do jakiego stopnia zmienił swoje życie, kierując się wspanialszą perspektywą.

O wspaniałości i pięknie kobiety nie świadczy jej twarz i figura, czemu wiele z was poświęca ogromną uwagę. To nie jest życie. Naturalna biologia kobiecego ciała daje wam przyjemny okres w życiu, kiedy jesteście bardzo piękne i macie możliwość urodzenia dzieci. Posiadacie figurę, piersi, łono i twarz. Te atrybuty istnieją tylko przez pewien okres czasu, by przyciągnąć uwagę i stać się motywem do kopulacji. Jednak prawdziwa uroda nie ma nic wspólnego z ciałem. Prawdziwe piękno to oryginalność Ducha, pełne blasku oczy, szybki umysł, Duch, który zna i rozumie trudności życiowe, ale nie zależy od innych, nie zależy od mężczyzn i nie spędza swojego życia starając się złapać mężczyznę. Duchowy Chrystus w ciele kobiety jest naprawdę niezwykły, godny admiracji i rzadszy niż dwa księżyce na niebie.

Mówimy o istocie świadomej swej własnej mocy, która kocha samą siebie. Kiedy kochacie siebie, doprowadzacie do doskonałości wasze myśli, doprowadzacie do doskonałości wasze akcje, doprowadzacie do doskonałości wasze marzenia. Wy same jesteście centrum waszego życia, a nie ktoś inny. Wy same, a nie ktoś inny, jesteście źródłem radości. Wypełnia was szczęście i rodzaj wesołości, ponieważ robicie to, co chcecie i to co robicie jest wspanialsze niż wasze ciało, wasza genetyka i wasza płeć. Wieczorem możecie kontemplować wasze wspaniałe osiągnięcia, doświadczone minionego dnia, które wykroczyły poza wasz związek, wypełniły was mądrością, dodały wam piękna i pogłębiły waszą duchowość.

Czego możecie się spodziewać, kiedy wrócicie dzisiaj do domu? Zmiany w wartościach, bogatszego, prawdziwszego, piękniejszego „ja", które, kiedy cały świat odwróci się przeciwko wam, będzie w stanie postawić wszystko na jedną kartę i nawet umrzeć za swoją prawdę, ponieważ ona wypełnia je radością. Jak możecie zastosować to szkolenie w waszym życiu? Czy w chwili obecnej naprawdę żyjecie, czy też żyjecie w pośpiechu, starając się żyć? Życie jest darem. Ono jest piękne. Chciałbym, żebyście zrozumieli, że osoba mieszkająca w dolinie, która tylko patrzy na widniejące w oddali góry i je kontempluje, pozostając wierna świadomości doliny, jest taka sama jak ta, która żyła na szczycie góry i zobaczyła wszystko. Życie jest znacznie bogatsze.

Kiedy pracujecie nad ciałem, bardzo często wasz umysł głoduje. Głodzicie wasz umysł w imię waszych ciał, w imię chemicznych reakcji.

Jesteście torbą wypełnioną substancjami chemicznymi. Czyż nie zdajecie sobie z tego sprawy? Głodzicie wasz umysł w imię emocjonalnego spełnienia i wydaje się wam, że to jest życie. Czy nigdy nie przyszło wam do głowy, że być może życie jest czymś wspanialszym? Być może jest to umysł tak bystry i tak potężny, że potrafi urzeczywistnić cokolwiek? Czy to wyklucza ciało? Nie. Ciało staje się wspaniałą świątynią znakomitego i pewnego siebie przewodnika.

Czy to znaczy, że nigdy już nie będziecie mieli stosunków seksualnych? Nie. To tylko znaczy, że one będą hołubione, bardziej realne, prawdziwsze i nabiorą głębszego znaczenia. Czy to znaczy, że stracicie okazję, by zrobić fortunę? Nie. To sprawi, że staniecie się mądrzejsi, bystrzy i bardziej świadomi. Wyprzedzicie wszystkich o lata świetlne. Czy to znaczy, że nie zobaczycie świata? Kiedy zobaczycie świat w mikrokosmosie tam i tutaj, zdacie sobie sprawę do jakiego stopnia świat jest pełen ignorancji.

Cel Szkół Starożytnej Mądrości - uświadomienie Boga w człowieku

Zatem, moi piękni słuchacze, tamtego poranka owej Wielkiej Niedzieli powiedziałem wszystkim, że są Chrystusem - tym, który wie - Bogiem uświadomionym w mężczyźnie, Bogiem uświadomionym w kobiecie. Powiedziałem także, że można tę wiedzę zaakceptować w jednej chwili, ale potrzebne jest całe życie, by jej doświadczyć. Z tego powodu istniały Szkoły Starożytnej Mądrości. Do tej pory nikt nie wie, jak tego uczyć. Dlaczego tak jest? Ponieważ ci co uczą, przywiązują ogromną wagę do ciała i tak naprawdę w ogóle nie rozumieją aspektów duchowych. Duchowość ma dla nich mglisty charakter. Jednak mówię wam, że Duch ukrywa się w waszym ciele i jest całkowicie przez ciało zdominowany. Wiedza duchowa przynależy do wyższego poziomu myślenia, do obeznania o wyższej hierarchii. W chwili obecnej wszyscy już powinniście zdawać sobie sprawę, że im więcej wiecie, tym wspanialsze jest wasze królestwo.

Duch nie ma nic wspólnego z dobrem czy złem. W duchowości chodzi bycie Bogiem, który nie jest ani jednym ani drugim. Ciało funkcjonuje w kategoriach dobra i zła. Tożsamość obraca się w kategoriach dobra i zła. Duch nie ma z tym nic wspólnego. A Bóg tylko realizuje wasze życzenia.

Tamtej niedzieli czciliśmy dzień, w którym Jeszua syn Józefa pokonał śmierć i zmartwychwstał, ponieważ postawił wszystko na jedną kartę. Popatrzmy na to z perspektywy tego, czego się nauczyliście. Jeżeli świadomość i energia tworzy wszystko, Jezus nie musiał obawiać się o swoje życie, ponieważ był świadomy, że nigdy nie umrze. Wiedział, że żył przedtem będzie żył ponownie. Dlatego postawił wszystko na jedną kartę. Na co on postawił? On postawił wszystko na swojego Ducha. Jezus powiedział: „Jestem moim Świętym Duchem. Możecie zrobić z moim ciałem co chcecie, ale nigdy nie będziecie w stanie zniszczyć mnie”. I miał rację. Ktoś, kto jest całkowicie zidentyfikowany ze swoim ciałem, powiedziałby w takiej sytuacji: „Jeżeli będziecie mnie torturować, zrobię wszystko co chcecie, ponieważ nie jestem w stanie tolerować bólu i wypełnia mnie strach”. Taka postawa stanowi podstawę wielu związków. Jakiego typu jest wasz związek? Jeżeli jego podstawą jest to, co powiedziałem, znajdujecie się w pustym, nieewoluującym związku i sami jesteście temu winni.

Dlaczego więc nie pracujecie nad sobą? Czy dzieje się tak dlatego, ponieważ uważacie, że wszystko już wiecie? Jeżeli wiedzielibyście wszystko, moglibyście osiągnąć to, co osiągają tutaj dzieci, ale wy nie wiecie. By to zmienić, musicie stać się niewinni, uwolnić wasz umysł od ludzi, miejsc, rzeczy, czasów i wydarzeń, i skupić się całkowicie na waszym pragnieniu.

Dlaczego nie uczestniczycie w dyscyplinach? One pomogą wam poznać sekret znany dzieciom, który wy też kiedyś znaliście - wszystko jest możliwe, a marzenia są większe od życia. Jeśli tak jest, to w takim razie dzieci mają rację - coś co jest większe od życia, musi być samym życiem.

Co to znaczy zaangażować się w pracy nad sobą do takiego stopnia, że kiedy myślicie o Jeszui synie Józefa, oczy wypełniają się wam łzami?

Zaczynacie myśleć o wszystkich wspaniałych ludziach, którzy porzucili zabawy i rozrywki, by szukać w życiu głębszego znaczenia. Zastanawiacie się, gdzie oni dzisiaj są. Czyż tak nie jest? Zastanawiacie się, gdzie odeszli. Może oni naprawdę wiedzieli, o co chodzi w życiu, a wy tylko próbujecie to odgadnąć? Być może macie za przewodnika wasze ciało, a nie waszego Ducha.

Dzieci wypełnia słodka niewinność, którą powinniście odzyskać, jeżeli chcecie być mistrzami. Kiedy mistrzowie nie zostawiają za sobą śladów, to znaczy, że stali się podobni do dzieci. To znaczy, że nad czymś pracują. Już nie myślą o żadnych osobach, żadnych czasach, żadnej przeszłości, żadnych wydarzeniach. Wypełnieni są swoim pragnieniem. To jest czysta niewinność i to jest jasność umysłu. Zwróćcie uwagę, że dzieci niczego nie kwestionują, z tego powodu można oduczyć je niewinności i zastąpić ją ciałem intelektualnym i emocjonalnym*. Czy to jest doświadczenie? Tak. Co mają dzieci wspólnego z Chrystusem? On bardzo jasno powiedział swoim apostołom: „Dlaczego przeganiacie dzieci? One są jak królestwo niebieskie. Znajdziecie królestwo niebieskie jedynie wtedy, kiedy staniecie się do nich podobni". Co to znaczy? To znaczy być jak dzieci. One nie mają nieustannych związków seksualnych. One nie mają chorób, które same stworzyły. One nie są cierpiętnikami. One nie cierpią. One, dopóki ktoś im tego nie powie, nie są świadome, że nie ubierają się w zgodzie z modą. Takie właśnie są dzieci, i to jest piękne.

Następuje to bardzo rzadko, ale jest potrzebne, by stać się Bogiem - Chrystusem zdolnym postawić wszystko na jedną kartę i powiedzieć: „Wiem, że mi nie wierzycie. Wiem, że nie wierzycie w to, co powiedziałem. Wiem, że to, co powiedziałem, wystawia na próbę wasze „pudełko", wystawia na próbę wasze ciało, wystawia na próbę wasze wierzenia. Wiem, że mi nie wierzycie i że mnie ukrzyżujecie. Reprezentuję zagrożenie. Wypełniam was niepokojem. Nie daję wam spokoju. Nie możecie przestać o mnie myśleć, ponieważ występuję w obronie waszego Ducha, a nie waszej, opartej na potrzebach ciała, świadomości. Wiem, że mnie nie lubicie. Wiem, jak głęboko mnie nie lubicie. Wy nienawidzicie mnie do takiego stopnia, że jesteście gotowi mnie zabić, zniszczyć i się mnie pozbyć. Ja to wszystko wiem, ale i tak będę głosił moje posłanie. Wiem, że moje życie jest zagrożone, bo możecie zamknąć moje usta, jedynie zabijając mnie. Jednak wszystko, co powiedziałem, ma źródło w moim świętym Duchu* i moim Bogu*. Uczyłem was tego, czego nikt inny nie będzie was uczył. Jednego dnia dotrzecie do Światła* i sami poznacie prawdę. Wtedy będziecie gorzko żałowali, że mnie nie posłuchaliście". Jezus tak właśnie powiedział, a następnie dodał: „Możecie zniszczyć moje ciało, ale ja je przywrócę do życia w jednej chwili. Wtedy stworzycie wroga, który pozostanie przy was na wieki wieków. Kto będzie waszym nieprzyjacielem? Poczucie winy, wasz niedostatek, wasza ignorancja i wasze własne uprzedzenia".

Temat mojej lekcji owego słodkiego, niedzielnego poranka - sztormowego poranka na ziemiach, które kiedyś były zachodnimi wybrzeżami Lemurii był odpowiedni. Celem tej lekcji było „uchrystusowienie" Wspaniałej Auli i tej posiadłości, jako bazy dla szkoły, dzięki której kilku wspaniałych studentów nauczy się w końcu żyć w zgodzie z ich Duchem, a nie ich ciałem. Staną się czyści i niepokalani, wypełni ich pewność siebie i zrozumienie tak głębokie tego, o czym mówią, że nikt nie będzie w stanie im tego odebrać. Będą też kochać siebie tak bardzo, że nieważne, co ktoś zrobi z ich ciałem, nie będą się mścić, chociaż popełniono wobec nich wielki grzech. Będą świadomi, że sami mogą odwrócić wszystko w jednym momencie i żyć w nieskończoność. Jakie znaczenie ma jedno życie w oddechu wieczności?

Moralny kodeks mistrza

Podstawową nauką tej szkoły jest to, że jesteście Bogiem, że Bóg staje się Chrystusem w mężczyznach i kobietach. Celem szkoły jest osiągnięcie tego zrozumienia poprzez dyscypliny oraz jej oczywiste - nieoczywiste nauki, by każdy z was mógł powiedzieć: „Nie mogę wrócić do łona mojej matki, by narodzić się ponownie. Jedyna znana mi droga, by narodzić się ponownie, to najpierw umrzeć. Chcę narodzić się ponownie i być obecny tutaj i teraz, ale nie chcę umrzeć, by tak się stało". „Tutaj i teraz" znaczy, że zrozumieliście, że nadszedł czas, by nadać ważność duchowości, a nie fizyczności. Kiedy duchowość znajdzie się w centrum waszej uwagi, będziecie w stanie kochać nie tylko siebie, ale także waszą kochankę, waszą matkę, waszego ojca, wasze dzieci, waszych przyjaciół. Będziecie w stanie przebaczyć waszym dłużnikom, ponieważ przynależą do przeszłości. Kiedy jesteście właścicielami czy wierzycielami i zniewalacie waszych nieszczęsnych dłużników, powodujecie, że czują się okropnie ze względu na swoją biedę, To nie pozwoli wam mieć jasnego umysłu. Nie będziecie mogli stworzyć „czystej chwili", jeżeli ktoś jest wam coś winny. Co jest ważniejsze: odzyskanie pieniędzy czy przebaczenie? Przebaczenie jest ważniejsze, ponieważ staniecie się czyści. Jeżeli nie przebaczycie, będziecie na zawsze połączeni z tymi, którzy są wam winni, a to wiąże was z „wczoraj", odbierającym wam chwilę obecną, w której niezwykły umysł może urzeczywistnić coś nowego. Przebaczcie im.

Jakie to będzie miało konsekwencje dla tych, którzy są dłużnikami? Jeżeli wam przebaczono, uwolniono was od ciężaru - wasz dług przestał istnieć. Jaki jest następny krok? Następnym krokiem dłużnika, by uwolnić się od tej sytuacji, jest uhonorowanie swojego zobowiązania. To jest okazja, by znaleźć nienagannych mężczyzn i kobiety - nienagannych, ponieważ nawet jeżeli ten, który wam pożyczył, uwolnił was od długu, ten dług nie został unieważniony w waszym życiu. Wiecie dlaczego? Ponieważ będzie was wypełniało poczucie winy i świadomość, że postąpiliście niehonorowo. Będziecie szukali drogi, by znienawidzić tych, którzy wam pomogli finansowo, będziecie ich poniżać, plotkować o nich i ich „ukrzyżujecie". Zrobicie to tylko dlatego, by ukryć wasz wstyd. Wasi wierzyciele byli nienaganni. Oni wam przebaczyli. Jakiż to nieskazitelny moment. Ale wy nie wiecie, jak się do tego ustosunkować i dlatego staracie się ich przekształcić w złe osoby. Tak oto doszliśmy do sedna duchowej prawości.

Kochajcie waszego ojca i waszą matkę. Tak. Wiecie dlaczego? Oni dali wam życie. Oni byli parą, która kopulowała i bez względu na to, jak potoczyło się ich życie, dali wam świątynię Boga i powinniście ich kochać na zawsze z tego powodu. Czy są odpowiedzialni za wasze życie? Nie. Dali wam życie, ale wy jesteście za nie odpowiedzialni i powinniście zawsze szanować swoich rodziców. Nie ma dla mnie znaczenia, co wam zrobili. Nie ma dla mnie znaczenia, czy was porzucili. Nie ma dla mnie znaczenia ich brak odpowiedzialności. Nie ma dla mnie znaczenia, do jakiej religii przynależą. Nie mają dla mnie znaczenia ich przekonania. To nie jest dla mnie ważne. Szanujcie ich, ponieważ dali wam życie. Nie powinniście ich winić za wasze życie. Oni dali wam ciało. To wy jesteście Duchem Świętym, który jest za nie odpowiedzialny, a nie oni, i to jest wspaniałe.

Co powinniście zrobić? Przebaczcie sobie waszą głupotę. Przebaczcie sobie. W momencie kiedy to zrobicie, zrozumiecie waszych rodziców i będziecie ich kochać i szanować. To nie znaczy, że musicie się wprowadzić z powrotem do ich domu, by okazać im wasze uczucia, czy też dzwonić do nich i prosić o pieniądze. Nie o tym mówię. To byłoby dla nich ciężarem. Miłość i szacunek nie wyrażają się w ten sposób. Szanować waszych

rodziców znaczy uświadomić sobie, że dzięki nim posiadacie życie. Powiedzieć waszej matce, która kiedyś była piękną, młodą dziewczyną: Dałaś mi życie. Dla mnie zdeformowałaś swoje ciało, pozwoliłaś mi ssać twoje piersi, poświęciłaś swoją urodę, by dać mi życie i dlatego ciebie szanuję". A waszemu ojcu powiedzcie: „Szanuję ciebie, ponieważ noszę twoje nazwisko. Szanuję ciebie, ponieważ dałeś mi część siebie w formie genów. Szanuję człowieka, którym zawsze byłeś. Nieważne co zrobisz, zawsze będę ciebie szanował, ponieważ dałeś mi możliwość, bym urodził się ponownie".

Jedynie to jest ważne. Narzekanie, że oni zrobili to, a ja zrobiłem tamto i oni wtedy zrobili to, a ja zrobiłem coś innego, z punktu widzenia mistrza, nie ma sensu. Mistrzowie honorują swoich rodziców, ponieważ dzięki temu są czyści i wolni w każdym momencie.

Co to znaczy kochać waszego Boga z całego serca, kochać Boga waszego jestestwa z całej mocy i przez całe wasze życie? Kim jest Bóg w takim razie? To nie jest Jehowa ani panteon bogów. Bóg jest tym, z kogo powstaliście, to jest istota zajmująca świątynię waszego ciała. Kochać go z całej waszej mocy czy też kochać i szanować wasze życie są jednym i tym samym. Żyć przeciwko waszemu Duchowi jest duchowym przestępstwem, które powoduje ból w duszy, dręczy w głębi jestestwa i nie daje spokoju. Natomiast kiedy kochamy i szanujemy naszego Ducha, wtedy kochamy i szanujemy go w innych ludziach.

Ci, którzy o tym wiedzą, chcą mieć swój płat czołowy[5] dziewiczy, jak panna młoda, która ściele łoże na noc poślubną ze swoim wybranym.; Przygotowujemy nasz umysł jak poślubne łoże dla naszego przyszłego męża, naszego Boga, naszego Świętego Ducha i zawieramy z nim ślub. Ciało poślubia Świętego Ducha. W ten sposób mamy Chrystusa chodzącego po ziemi. Czy ta para jest szczęśliwa? Zawsze. Czy ona połączyłaby się kiedykolwiek z powodu pieniędzy, seksu, wyglądu czy wygody? Nigdy. Czy ich związek byłby oparty kiedykolwiek na którejś z tych rzeczy? Nigdy, przenigdy. Czy oni kiedykolwiek obwinialiby kogokolwiek za cokolwiek? Wykluczone. Większość sytuacji, które nie idą po myśli, nie są błędem danej osoby, ale jej własną krótkowzrocznością. Tak to widzi mistrz.

Od nauczyciela żyjącego dwa tysiące lat temu, który był prawowitym i następcą tronu, oczekiwano, z powodu jego pochodzenia, rodu i w zgodzie z prawem, by był nie tylko królem, ale także mądrym nauczycielem. To sugerowałoby, że był to ktoś, kto osiągnął mistrzostwo, ktoś, kto mógł uczyć innych i wiedział jak prowadzić ludzi po właściwej drodze, ktoś kto był wolny od uprzedzeń i stronniczości bez względu na wszystko.

W tej szkole mamy podobną sytuację. Nie ma dla mnie znaczenia, co będę musiał zrobić, by doprowadzić do sytuacji, w której uwolnicie się od „śmieci" w waszym życiu i odzyskacie jasność umysłu. Moim zadaniem jest zabranie was w podróż, która jest możliwa nie tylko dla niektórych, ale dla każdego z was - każdego mężczyzny, każdej kobiety, każdego dziecka, bez względu na kolor skóry, bez względu na wyznanie, bez względu na pochodzenie, bez względu na to jak piękni czy brzydcy są. Z tego powodu jestem tutaj i moja szkoła została otwarta w Wielką Niedzielę, w rocznicę zmartwychwstania Chrystusa, który powiedział: „Takie jest prawo. To wszystko. Jestem gotowy oddać moje życie, chociaż nikt inny by tego nie zrobił, chociaż najbliższe mi osoby mnie opuszczą i się mnie wyrzekną, chociaż ludzie, do których miałem zaufanie, odwrócą się do mnie plecami i

5 Zob. przypis 4 do rozdziału 2.

porzucą nagiego. W dalszym ciągu będę stał przy mojej prawdzie. Ona wam nie odpowiada i w imię waszego prawa odbierzecie mi życie, ale ja znam prawo, które pozwoli mi zmartwychwstać i tak też uczynię”.

Strach przed śmiercią i sztuka zmartwychwstania

Jeszua syn Józefa, pomimo swojej ogromnej wiedzy, nie był w stanie przekształcić w mistrza żadnego ze swoich uczniów czy apostołów. Oni pozostali filozofami, chociaż Jezus im powiedział: „Wszystko czego dokonałem, wy też możecie dokonać, znacznie lepiej ode mnie. Po prostu róbcie to". Oni nigdy tego nie zrobili. Żaden ze zwolenników Jeszui syna Józefa nigdy nie osiągnął mistrzostwa.

Ludzie to wyjątkowe zwierzęta. W swej naturze są całkowicie oddani swojej seksualności. W swej naturze są całkowicie oddani swoim emocjom. W swej naturze są całkowicie oddani swojej domenie. Wydaje się prawie niemożliwe, by ktoś mógł ich od tego wyzwolić. Każdy wspaniały głos, który usiłował tego dokonać, stał się głosem puszczyka wołającego na pustkowiu. Wszystkie wspaniałe dzieła artystyczne, literackie, tylu wspaniałych poetów i proroków starało się zainspirować ludzi, obudzić ich i przekazać im posłanie, ale niestety zostało ono uznane albo za religijne, albo za artystyczne, włożono je ładnie i starannie do małego „pudełka" i na tym się skończyło. Ono nigdy nie przyniosło żadnej inspiracji.

Czy ktoś w waszym życiu powiedział wam, że jesteście Bogiem? Czy ktoś w waszym życiu powiedział wam, że jesteście wspaniali tacy, jacy jesteście? Przyszliście na moją lekcję jedynie z tego powodu, że na całym świecie nikt nie uczy tego, czego ja uczę. Żadna kultura nie chce zaakceptować tej wiedzy. Wszyscy mają jej fragmenty i kawałki, ale nikt nie posiada całości. Ludzie, którzy wszystko wiedzą, już tutaj nie żyją. Oni się rozwinęli i stąd odeszli. Ludzie, którzy tutaj pozostali, nic nie wiedzą.

Czy ktokolwiek kiedykolwiek powiedział wam, że jesteście niezwykli, że możecie dokonać czegokolwiek zapragniecie, że jesteście wspanialsi niż wasze ciało, wasza tożsamość, wspanialsi od waszej letargiczności, że naprawdę jesteście Bogiem? Powinienem was zapytać, czy naprawdę chcecie słuchać, tego, co mam do powiedzenia, ponieważ być może jesteście tymi, którzy zniszczą to wspaniałe posłanie, ponieważ ono znaczy, że będziecie musieli się zmienić. Być może jesteście niszczycielami. Jak daleko wam do Chrystusa, który postawił swoje życie na jedną kartę? Ludzie jak wy zabili tego człowieka.

Wiecie dlaczego kocham ludzi, którzy odnieśli rany? Ponieważ się nie bali. Tak, stworzyli swoje rany, aleje przeżyli. Niczego się nie obawiali. Nie zawahali się, by coś zrobić. Mnie przebito mieczem, chociaż byłem bardzo łebski w moich czasach. Syn Boga został zabity przez szalonych ludzi, ale on i ja nie wahaliśmy się, by walczyć o swoje.

Pamiętacie historie, które wam opowiedziałem o wielkich mistrzach, których wy nawet nie uznalibyście za takich? Nawet nie spojrzelibyście na nich, ponieważ nie są piękni. Mają blizny na karku i na ramionach. Jednemu odgryziono połowę ucha a drugiemu brakuje palca. Jak ktoś tak wyglądający mógłby być mistrzem? To były lekcje. Ja sam nie pozbyłem się mojej blizny do ostatniego dnia tutaj. Kochałem ją. Ona zmieniła moje życie. Ona sprowadziła mnie z mojej wyniosłej egzystencji i uświadomiła mi moją śmiertelność. Kiedy odkryłem, że mogę krwawić, zaniepokoiłem się i postanowiłem to zmienić. Zatem nawet jeśli chcielibyście zobaczyć mistrzów, nie wzięlibyście nas za takich, ponieważ wyobrażacie sobie, że latamy w UFO nad waszymi głowami, mamy długie, jasne, sięgające ziemi włosy i wielkie, nieporęczne, bezużyteczne skrzydła. Ludzkie łopatki nie

poruszają się wystarczająco szybko, by podnieść was z gruntu. A poza tym gdybyście mieli skrzydła, jak wpłynęłyby one na waszą modę? Czy wzięliście to pod uwagę?

Jak daleko jest wam do wspaniałości, której pragniecie, ale jesteście zbyt słabi, by się nią stać? Moja szkoła nie uczy o umieraniu. Ona uczy stawaniu się wspanialszymi od tego, co sobie kiedykolwiek o sobie wyobraziliście. Jeśli Chrystus reprezentuje odważnego oryginała, który was wzrusza do łez, jaką macie możliwość, by stać się takim oryginałem postawić wszystko na jedną kartę? Każdy dzień w tej szkole jest taką możliwością. Każda dyscyplina. Nie chcę, żeby ktokolwiek z was umarł. Chcę, żebyście żyli. To wy upieracie się przy umieraniu. To wy upieracie się przy waszym ograniczonym myśleniu. Wy, a nie ja, upieracie się przy waszym strachu. Ja jestem skandaliczny*. Chcę, żebyście byli niezwykli do takiego stopnia, że kiedy zbliży się koniec dnia, wypełni was ekstaza, będziecie płakać, krzyczeć i tańczyć w tym samym czasie, ponieważ przezwyciężyliście w sobie coś, co było waszą nemesis. To jest przepiękne.

Jeden człowiek przeciwko Rzymowi. Jeden człowiek przeciwko potędze Jeruzalem. Jeden człowiek i dwunastu wypełnionych strachem zwolenników. Jaka wspaniała istota! Musicie go kochać. On był niezwykły i wolny od strachu. On nie mieścił się w ludzkich kategoriach i był skandaliczny*, ponieważ kochał wszystkich ludzi, a nie tylko Żydów. Kochał wszystkich. To wystarczyło, by jego życie było warte życia. Jezus był wspaniałym człowiekiem.

Dlaczego nie możecie tego dokonać? Dlaczego nie możecie żyć dla wspaniałości? To jest ekstrawaganckie. To jest piękne. Przestaniecie być hipokrytami czy dyplomatami, kimś, kto zawsze wybiera złoty środek. Nic mnie bardziej nie męczy, niż znajdujące się pośród was kosmiczne gaduły czy intelektualiści, którzy lubią kołować w labiryntach umysłu i są bardzo z tego powodu zarozumiali, ale nie chcą pracować nad sobą. Zastosujcie to, co mówicie. Czy możecie żyć z tym w zgodzie? Wtedy będę was podziwiał.

Wspominam tę Wielką Niedzielę poświęconą człowiekowi, który był sprawiedliwym, kochającym, potężnym, prawdziwym kaznodzieją dla swoich ludzi i prawdziwym mistrzem dla swoich uczniów. Jezus był niezwykły, unikatowy i piękny. Kochamy go do dzisiaj. Jak rzadkie są takie osoby? Ilu mistrzów moglibyście policzyć na palcach jednej ręki?

Czy Chrystus uczestniczył w normalnym życiu? Tak. A co z życiem po śmierci, królestwem niebieskim i życiem na wieki wieków? To pojawia się w wyniku zmiany tożsamości waszej osobowości na tożsamość Boga uwolnicie się od waszego krótkiego siedemdziesięcioletniego, osiemdziesięcioletniego czy nawet dziewięćdziesięcioletniego życia. Ostatni etap ludzkiego życia jest zawsze wypełniony bólem i chorobą. Pamiętajcie, że w każdym momencie możecie wybrać nieśmiertelność i wspaniałość.

Celem tej szkoły, tak samo dla mężczyzn jak i kobiet, jest nauczenie was jak stać się Chrystusem, jak uwolnić się od waszych uprzedzeń, postawić wszystko na jedną kartę, pracować nad sobą i przestać się bać. Opanować nadawanie i odbieranie, by potrafić czytać umysł innej osoby. Być może, kiedy się tego nauczycie, przestaniecie być takimi głupcami. Posiadanie zdolności czytania przyszłości jest fenomenalne, ponieważ już nigdy nie staniecie się ofiarą waszych decyzji. Tak właśnie wyraża się wspaniałość i niezwykłość. Przyszedłem tutaj na krótki okres czasu tylko po to, by was tego nauczyć.

Jestem szczęśliwy, że znajduje się w tej sali więcej niż dwanaście osób. Wymagacie polerowania, ale niezbyt dużo. Chciałbym wam też powiedzieć, że jeżeli osiągniecie sukces w tym, nad czym pracujemy, to następny etap pracy będzie związany nie z opuszczaniem ciała, ale z podnoszeniem jego częstotliwości za pośrednictwem umysłu, co jest takie proste, jak znalezienie karty w terenie[6]. To nie tylko jest możliwe, lecz raczej całkowicie naturalne. Jeżeli umysł może podnieść lub obniżyć wasz puls, on także może podnieść częstotliwość ciała. Trudność polega na przekonaniu o tym umysłu. Jak możemy tego dokonać? Umysł powstaje w wyniku wpływu; intencji osobowości na mózg. Kiedy mózg jest w stanie skoncentrować się na tej intencji, tym projekcie, wtedy umysł zostanie przekonany. A kiedy umysł jest przekonany następuje dramatyczny konflikt między przeszłymi i paradygmatami rzeczywistości i nowymi paradygmatami rzeczywistości. Czas mierzy się świadomością.

Na następnym poziomie będę was uczył, jak podnieść częstotliwość czasu ciała, by zmienić pozycję ciała w czasie i przenieść je w inne miejsce. Takie są początki sztuki wniebowstąpienia. To nie jest to samo, co opuszczanie ciała, porzucanie „domu", by się rozsypał, lecz zmiana czasu ciała i zabranie go do Płaszczyzny Rozkoszy[6].

Mam nadzieję, że zrozumieliście, że aby tego dokonać, powinniście stać się podobni do małych dzieci. Powiesz im, że mają to zrobić i one to zrobią. Po prostu musicie zastosować to, czego będę was uczył, zamiast ciągnąć ze sobą w przyszłość konsekwencje przeszłych wydarzeń - związków, dzieci, braku dzieci, odrzucenia, akceptacji, bólu, cierpienia, choroby, pasji, braku pasji, porzucenia, bliskości i zaburzeń seksualnych. Jeżeli zrozumieliście, że musicie być bardzo dobrzy w „niebyciu" tym wszystkim, wtedy będziecie w stanie osiągnąć to, czego was uczę.

6 Zob. słownik - „Płaszczyzna Szczęścia". Ramtha odnosi się tutaj do dyscypliny „Praca w terenie" (Fieldwork®) - zob.; słownik.

Ostatnia inicjacja Jezusa

Jeszua syn Józefa wiedział, że rzeczywistość formowała się w zgodzie z tym, jak on ją widział w swoim umyśle. Kiedy niewidomy mężczyzna poprosił go o pomoc, Jezus schylił się, wziął w rękę trochę gliny i splunął na nią. W jakim celu splunął na glinę? On, zmieniając związki między cząsteczkami, tworzył w ten sposób nowe pole biologiczne. Następnie położył tę glinę na oczach niewidomego, uformował ją i wyobraził sobie, że ten mężczyzna zawsze miał zdrowe oczy. Kiedy Jezus formował glinę, przekształcał ją w katalizator doskonałego wzroku. W momencie, kiedy położył ją na oczach ślepca, jej biopole czy pole morfogeniczne natychmiast zrekonstruowało nerwy wzrokowe, prowadzące do tylnej części mózgu i ten niewidomy w jednej chwili odzyskał wzrok.

My nazwalibyśmy kogoś takiego cudotwórcą. Jaką moc posiada osoba, która każdego dnia swojego życia pracowała nad tym, by rozwinąć taką władzę nad polem cząsteczek? Jak Jezus to osiągnął? On obserwował otoczenie i szybko decydował, czy ono mu odpowiada, czy też chciałby je zmienić. Jeżeli idąc ścieżką, wznosił kurz o kolorze szafranu i sprawiało mu to przyjemność, pozwalał, by towarzyszyła mu chmura pyłu. Jak często idąc ścieżką, wznosicie tuman kurzu i jesteście tym zirytowani? W ten sposób tylko wzmacniacie naturę tej rzeczywistości.

Jednego dnia Jezus znajdował się w drodze z grupą swoich studentów i zatrzymał się, by ich nakarmić, a miał tylko jeden koszyk ryb, jeden bochenek chleba i pięć tysięcy ludzi. Jaka byłaby reakcja waszego umysłu w takiej sytuacji? Natychmiast pomyślelibyście o supermarkecie. Czy tak nie jest? Jezus był mistrzem, który rozumiał związek między umysłem i materią. Wiedział, że wszystko, co musiał zrobić w tej sytuacji, to zmienić swoją interpretację tego, co widział. Ryby i chleb stały się nasionami, które zaczął powielać w swoim umyśle i dopóki tak to widział, ich dostawa trwała w nieskończoność. Jak to było możliwe? Jedna ryba, jeden bochenek chleba i wszystko, co Jezus musiał zrobić, to je rozmnożyć. Jak tego dokonał? On tworzył echa ryb i chleba. Koncentrował się na energii, która się rozsypywała i dyktował jej formę, jaką chciał jej nadać. Splunął na glinę? On, zmieniając związki między cząsteczkami, tworzył w ten sposób nowe pole biologiczne. Następnie położył tę glinę na oczach niewidomego, uformował ją i wyobraził sobie, że ten mężczyzna zawsze miał zdrowe oczy. Kiedy Jezus formował glinę, przekształcał ją w katalizator doskonałego wzroku. W momencie, kiedy położył ją na oczach ślepca, jej bio-pole czy pole morfogeniczne natychmiast zrekonstruowało nerwy wzrokowe, prowadzące do tylnej części mózgu i ten niewidomy w jednej chwili odzyskał wzrok.

My nazwalibyśmy kogoś takiego cudotwórcą. Jaką moc posiada osoba, która każdego dnia swojego życia pracowała nad tym, by rozwinąć taką władzę nad polem cząsteczek? Jak Jezus to osiągnął? On obserwował otoczenie i szybko decydował, czy ono mu odpowiada, czy też chciałby je zmienić. Jeżeli idąc ścieżką, wznosił kurz o kolorze szafranu i sprawiało mu to przyjemność, pozwalał, by towarzyszyła mu chmura pyłu. Jak często idąc ścieżką, wznosicie tuman kurzu i jesteście tym zirytowani? W ten sposób tylko wzmacniacie naturę tej rzeczywistości.

Jednego dnia Jezus znajdował się w drodze z grupą swoich studentów i zatrzymał się, by ich nakarmić, a miał tylko jeden koszyk ryb, jeden bochenek chleba i pięć tysięcy ludzi. Jaka byłaby reakcja waszego umysłu w

takiej sytuacji? Natychmiast pomyślelibyście o supermarkecie. Czy tak nie jest? Jezus był mistrzem, który rozumiał związek między umysłem i materią. Wiedział, że wszystko, co musiał zrobić w tej sytuacji, to zmienić swoją interpretację tego, co widział. Ryby i chleb stały się nasionami, które zaczął powielać w swoim umyśle i dopóki tak to widział, ich dostawa trwała w nieskończoność. Jak to było możliwe? Jedna ryba, jeden bochenek chleba i wszystko, co Jezus musiał zrobić, to je rozmnożyć. Jak tego dokonał? On tworzył echa ryb i chleba. Koncentrował się na energii, która się rozsypywała i dyktował jej formę, jaką chciał jej nadać.

Jeżeli się kiedyś głębiej zastanowicie nad rzeczywistością, dojdziecie do wniosku, że ktoś musiał powiedzieć róży, by była różą i jak powinna pachnieć. Ktoś musiał za pośrednictwem myśli opisać jej, jak powinna wyglądać głęboka, welwetowa czerwień. Ktoś musiał to zrobić, bo róża nie mogłaby pojawić się sama z siebie. Ktoś ją stworzył, by była tym, czym jest teraz. I nie tylko róża, ale też ptaki, woda i całe środowisko. Ktoś za pośrednictwem skoncentrowanej myśli umożliwił ich ewolucję. Kto to był? Wy.

Uważano Jeszuę syna Józefa za mistrza szóstego poziomu. Jego zadaniem, bez względu na trudności, było pokonanie umysłem istniejącej rzeczywistości. Uczę was dzisiaj, że wasz umysł wpływa na życie wokół was. Jeżeli zaczniecie to obserwować, zauważycie, że życie wokół was odzwierciedla statyczne myśli waszej tożsamości i dlatego toczy się bez zmian. Jedziecie do miasta i oczekujecie, że ono tam będzie. I tak też jest. Spodziewacie się zobaczyć żebrających ludzi i oni tam są. Szukając emocji, myślicie o wypadku na drodze i zawsze na jakiś trafiacie. Jeżeli to, czego was uczę, jest prawdą i w istocie posiadacie taką moc, wyobraźcie sobie, jaka to była inicjacja dla Jezusa i wielu innych, by każdego dnia przeciwstawić się istniejącemu stanowi rzeczy, pokryć go umysłem tak potężnym, że przekształcił poprzednią rzeczywistość, w tę, którą sobie wyobrazili. To jest potęga!

Czy myślicie, że to przekracza waszą moc? Nie, tak nie jest. Wy już ją posiadacie. Gdzie jest wasza energia? Wasza energia jest w tym, co akceptujecie w codziennym życiu. Akceptujecie wasze słabe zdrowie akceptujecie wasze problemy, akceptujecie wasze ograniczenia i ponieważ je akceptujecie - zamykacie i zamrażacie w nich waszą energię. Właśnie to robicie każdego dnia. Jesteście Bogiem. Wy sami to robicie. Wyobraźcie sobie, że wstajecie każdego dnia, przeciwstawiacie się rzeczywistości zaczynacie zmieniać to, co jest normalne w waszym życiu w supernormalne. Pierwszego dnia tylko parę rzeczy się zmieni. Czy to wystarczy, by was zniechęcić i spowodować, że wrócicie do waszej codziennej rzeczywistości? Czy też będzie to początek kreacji umysłu tak potężnego, że będziecie mogli wpłynąć na pole energetyczne jakiejkolwiek formy życia, jakiejkolwiek sytuacji i zmienić ją w jednej chwili? Co jest potrzebne, by tego dokonać? Nieustanna koncentracja na tym, czego oczekujecie, a nie na tym, co widzicie.

Kiedy Jeszua syn Józefa był w tak wzniosłym stanie umysłu, znajdował się w tej rzeczywistości, ale, jak to powiedziano, do niej nie przynależał. Jego ostateczną próbą była śmierć. Jego ostateczną inicjacją była śmierć. Musiał się na to zgodzić. Co za próba! Jak można pokonać śmierć? By tego dokonać, Jezus najpierw musiał umrzeć. W przeciwnym wypadku to nie byłaby próba. Czyż tak nie jest? Wyobraźcie sobie, jakie to było przerażające.

Żaden z was jeszcze tego nie osiągnął, ale postarajcie się sobie wyobrazić, jakby to było - rozwinąć się w Boga na tej płaszczyźnie istnienia? Jak Jezus to osiągnął? Jego ostatnią próbą było wyrażenie zgody na śmierć na

oczach ludzi. Umysł Jezusa był tak potężny, że nazywał go „mój Ojciec we mnie”. Jego zadaniem było pozwolić ciału umrzeć i zacząć się rozkładać, by następnie, w określonym momencie, odtworzyć kontakt z ciałem. Czy to możliwe? Jeżeli weźmiemy pod uwagę odkrycia naukowców o naszym wpływie na cząstki, czy jest to możliwe? Zaiste tak jest.

Gdzie znajduje się luka? Luką jest fakt, że wy tak się boicie życia, że nigdy nie żyjecie. Tak samo obawiacie się śmierci i z tego powodu też nie żyjecie. Nie ma w tej sali jednej osoby, będącej w stanie zrobić to, co zrobił Jezus, ponieważ nie stworzyliście rzeczywistości, w której moglibyście zadeklarować, że potraficie wskrzesić wasze ciało. Nikt z was tego nie osiągnął, ponieważ do tej pory nikt z was nie żył. Wyobraźcie sobie ciało Jezusa. Po trzech dniach znajdowało się już w początkowym stanie rozkładu, a on przywrócił je do życia i wziął je z powrotem w swoje posiadane.

Po waszym ostatnim życiu dotarliście tylko do Płaszczyzny Światła[7]. Tam, zanim powróciliście tutaj, przeglądnęliście wasze ostatnie życie. Zrobiliście to w waszym świetlnym ciele. Wyświetlono waszą energię i na żyjącym ekranie mogliście przyjrzeć się temu, czego dokonaliście, kim byliście, co osiągnęliście, pod jakim względem się rozwinęliście, a pod jakim nie. Po prostu pozwolono energii odtworzyć to wszystko. Kiedy w końcu zdecydowaliście się wrócić, chociaż ta decyzja została podjęta w waszym świetlnym a nie ludzkim ciele, byliście świadomi, że mogliście być lepszą osobą w waszym poprzednim życiu tutaj. Czy nie wydaje się wam interesujące, że istoty, które znajdują się na płaszczyźnie światła, mogą przyglądać się krytycznie swojemu życiu, chociaż nie mają waszego mózgu? Jak tworzą opinie o tym, co widzą? One też posiadają mózg. Gdzie on się znajduje? To nie są szare komórki, które macie w waszej głowie. Ich mózg jest równy ciału, które zamieszkują.

Po śmierci przenosicie się natychmiast na Płaszczyznę Podczerwieni[8]. To jest królestwo paranormalne. Pojawia się snop światła i wy w niego wchodzicie. Tak naprawdę przechodzicie z niskiego poziomu Podczerwieni do wysokiego. Następnie docieracie do Światła[9]. Co reprezentuje Światło? Ono wami jest. Właśnie tam robicie przegląd waszego życia. Kiedy zastanawiacie się nad waszym następnym życiem, w tym samym czasie istnieją w Świetle cztery inne potencjalne życia czy ciała, ale cała wasza uwaga jest skupiona wyłącznie na tym, by wrócić tutaj. Nigdy nie staliście się jednym z tych czterech innych ciał. One są dla was ukryte. Ciągle przetwarzacie tylko ciało świetlne* ciało podczerwone i ciało fizyczne[10], ale nigdy nie sięgacie po ciała wyższych królestw.

Co to ma wspólnego z przekształceniem się Jezusa w Chrystusa? On musiał udowodnić, że był w kontakcie z wyższymi poziomami królestwa boskiego. Udowodnił to za pośrednictwem wszystkich cudów, których dokonał i wygłoszonych przez siebie nauk. Istniała jedna rzecz, która wypełniała ludzkie serca przerażeniem - śmierć. W tamtych czasach Żydzi hellenistyczni byli jedyną grupą, która wierzyła w reinkarnację. Żydzi Abrahama w nią nie wierzyli. Oni wierzyli w piekło, które ich przerażało. Słowo piekło oznaczało po prostu płytki grób i oni obawiali się, że ich ciało zostanie wygrzebane i rozszarpane przez dzikie zwierzęta.

7 Zob. słownik - „trzecia płaszczyzna istnienia”.
8 Zob. słownik - „druga płaszczyzna istnienia”.
9 Zob. słownik - „Światło”.
10 Każda płaszczyzna istnienia posiada ciało, które jej koresponduje (zob. słownik).

Jeszua syn Józefa musiał pokazać całej grupie kulturowej, że istniało życie po śmierci. By tego dokonać, musiał poświęcić swoje własne życie. Musiał pozwolić umrzeć swojemu fizycznemu ciału i rozwinąć wszystkie inne ciała aż do najwyższego, by powiedzieć: „Mój Ojciec i ja jesteśmy jednym". To znaczyło: „W tych strasznych czasach mój umysł nie przynależy już do domu Dawida. Mój umysł, mój pierwszy umysł[11], jest Ojcem we mnie". Jezus musiał uwolnić się od wszystkich ciał, nawet od Ciała Świetlnego*. Nie mógł go zachować. Musiał się go pozbyć i stać się Ciałem Niebieskim[12]. Następnie musiał się uwolnić od Ciała Niebieskiego stać się Ciałem Złocistym[13]. Potem musiał się uwolnić od Ciała Złocistego przekształcić się w Ciało Różane[14], by w końcu osiągnąć Bezkresne Nieznane[15]. Dopiero wtedy stał się niezniszczalny.

Kiedy to osiągnął, rozwinął moc, by wskrzesić swoje fizyczne ciało przywrócić mu życie, ale tym razem było to wieczne życie. Innymi słowy - jego ciało wibrowało prawie z szybkością światła, ale on obniżał tę częstotliwość tylko po to, by móc porozumieć się z ludźmi i wygłosić swoje ostatnie nauki. Dlaczego jego ciało wibrowało tak szybko? Ponieważ odzwierciedlało poziom jego świadomości. Bóg stał się człowiekiem. Jezus wyniósł i zrekonstruował materię fizyczną, ale zrobił to z perspektywy Boga i dlatego jego ciało wibrowało tak szybko. Kiedy odszedł, i gdzie poszedł? Po prostu zaczął podnosić częstotliwość swojego ciała coraz wyżej. Innymi słowy, zainicjował wokół atomu wir, który następnie zapadł się do środka jądra atomu, co sprawiło, że jądro też zaczęło wirować. Kiedy tak się stało, to pozwoliło wszystkim cząsteczkom wejść w wolną przestrzeń. Jezus zaczął przechodzić przez ciała siedmiu poziomów świadomości i przestał być widzialny, kiedy stał się Ciałem Świetlnym.

Wtedy właśnie nazwano go Chrystusem - tym, który się wzniósł. Taka była ostatnia próba Jezusa. To, czego dokonał znaczyło, że jego świadomość musiała być w jedności ze wszystkim tak absolutnie, że nawet śmierć nie mogła pokonać jego umysłu. Dzięki temu mamy wspaniały mit, legendę religię stworzoną wokół jego osoby. To, czego nigdy wam nie powiedziano, to fakt że Jezus dokonał tego nie po to, by stać się waszym zbawcą, ale by zademonstrować potęgę Boga w człowieku. Ci, którzy mieli oczy, by to zobaczyć, byli w stanie to zrozumieć. Ci, którzy mieli uszy, by usłyszeć jego posłanie, otrzymali te nauki. Tylko osoby o prostym umyśle były w stanie zrozumieć transmutację ludzkiego Ducha w wieczność i właśnie to zademonstrował Jezus. Zrobiło to wielu innych - wiek za wiekiem i we wszystkich kulturach, ponieważ ludzie bardzo szybko zapominali.

Co zrobiono z tym posłaniem w czasach obecnych? Stworzono wokół Jezusa religię proklamującą, że jest jedynym synem Boga. To nie ma sensu, ponieważ wszyscy są synami i córkami Boga, nie tylko on. Poza tym Jezus nie może was zbawić. Jeżeli mógłby, zrobiłby to w pierwszym wieku. Dlaczego Jezus nie przekazał istoty swojego posłania apostołom? Ponieważ to byli bardzo prości mężczyźni - rybacy, kolektorzy podatków, ludzie tacy jak wy. Jak mógłby ich tego uczyć? To było niemożliwe. Jedyne, co mógł zrobić, to uczyć ich swoimi uczynkami i przypowieściami.

11 Zob. słownik - „główna świadomość".
12 Zob. słownik - „Niebieskie Ciało" (Blue Body®).
13 Zob. słownik - „Złociste Ciało".
14 Ciało przynależące do szóstej płaszczyzny istnienia.
15 Zob. słownik - „siódma pieczęć".

Jednego pięknego poranka obudzicie się i naprawdę zrozumiecie to czego was uczę. Wcale nie będziecie tym zaszokowani. Z głębi waszej duszy zaczniecie się tak śmiać, że nie będziecie mogli przestać. Będziecie się śmiać i śmiać, ponieważ uświadomicie sobie wesołość, znajdującą się po drugiej stronie ludzkich postaw, które są opresyjne i okropne. Mówię wam, że Bóg, którego znam, nigdy nikogo nie sądzi. To jest szczodra istota. To jest Źródło. On[16] nigdy nie powiedziałby: „Nie możecie mieć tego, o co prosicie". Nie powiedziałby, że musicie odprawić pokutę, zanim coś wam da. Nigdy też nie powiedziałby: „Najpierw musicie mnie przeprosić, a później dam wam to, o co prosicie".

Jeszua syna Józefa powinien być zdjęty z krzyża. Jaki to smutny widok. Używa się tego wizerunku po to, by wywołać w was poczucie winy. Mówię wam, że Bóg, o którym uczę, jest niekończącym się życiem i życiem tak bogatym, że w tej chwili nawet nie posiadacie umysłu, by sobie wyobrazić bezmiar doświadczeń, które na was czekają.

16 Ramtha naucza, że Bóg jest pozbawiony płci i często mówi o Bogu w formie nijakiej. Ze względu na deklinację słowa „bóg" w języku polskim, zachowanie formy nijakiej było niemożliwe, dlatego w tłumaczeniu został użyty zaimek „on" napisany kursywą.

Prawe życie

Można powiedzieć, że prawość jest trudną drogą, ale wartą zachodu. Prawość to uczciwość. Prawość to jasność umysłu. Prawość to niezdolność używania kogokolwiek do własnych celów. Prawość jest prawdomównością i wiernością samemu sobie. Poczucie winy, które was wypełnia, wasza nieuczciwość, wykorzystywanie innych, są nasionami chorób, które kiedyś staną się przyczyną waszego własnego upadku. W dniu, w którym to zrozumiecie, zaczniecie oddychać pełną piersią, ponieważ przebaczycie waszym dłużnikom i tym, którzy postąpili niegodnie wobec was. Kiedy przebaczamy, uwalniamy się od przeszłości i ona przestaje zakłócać naszą obecną rzeczywistość, która nas błaga, byśmy odnowili nasze życie, stali się kimś innym, zmienili się, narodzili się ponownie jako osoba, którą nie pozwolono nam być poprzednio. Przebaczenie nie jest powracaniem do przeszłości. Przebaczenie jest eliminacją perspektywy, która należy do przeszłości.

Wolność i prawość są tym samym. One pojawiają się w życiu tych, którzy pracowali ciężko, by pozwolić umrzeć przeszłości - przebaczyć swoim wrogom, przebaczyć tym, którzy wyrządzili im krzywdę, przebaczyć sobie samym punkt widzenia, który zaakceptowali we wczesnym okresie życia i z powodu którego znaleźli się w tarapatach. Takie osoby chcą wszystko dogłębnie zrozumieć i przebaczyć, by uwolnić się i nie mieć w swoim życiu ani jednej osoby, która przypominałaby im, że są mniej warte od innych.

Straszne jest, kiedy sami szukamy problemów. To jest naprawdę straszne, kiedy odgrzebujemy naszą przeszłość, ponieważ jesteśmy wtedy zarówno katem, jak i skazanym. Będę szczęśliwy, będę bardzo szczęśliwy, kiedy nauczycie się być wynalazcami siebie samych, nie dlatego, by zaprzeczyć waszej przeszłości, ale by przekształcić się w pełni w tę osobę, którą naprawdę chcecie być, którą kochacie tak bardzo, że nigdy nie pozwolicie, by ktokolwiek ją wykorzystał. Nigdy też nie będziecie czuli, że inni mają prawo, by was źle traktować. Nigdy.

Waszym jedynym celem w życiu będzie poznanie miłości z jej wieloma wspaniałymi stronami. Zrozumiecie, że urodziliście się w zwierzęcym ciele, ale urodziliście się jako mężczyzna czy kobieta. Będziecie chcieli poznać swoją wartość. Będziecie chcieli ją poznać, zrozumieć i nienagannie żyć z nią w zgodzie. Przestaniecie się parzyć jak bydło, ponieważ będziecie chcieli przynieść na świat generację dzieci, stworzonych w związku, który jest piękny, czysty i prawy, a nie wynikający z faktu, że wpadliście w czyjąś pułapkę tylko po to, by nie być w stanie żyć z oczekiwaniami, jakie miano z wami poza łóżkiem.

Musicie się jeszcze wiele nauczyć, ale to jest warte wysiłku, ponieważ osiągniecie nieśmiertelne życie. Długie życie. Wypełnią was przyjemne, głębokie myśli, staniecie się wolni od uprzedzeń, wstydu, poczucia winy i ignorancji. Wasze myśli będą tak czyste, jak te, które mają małe dzieci. Chrystus powiedział, że tylko wtedy, kiedy staniecie jak one, będziecie mogli wstąpić do królestwa niebieskiego. To znaczy, że musicie opanować waszą zwierzęcą naturę i przekształcić się w magiczną egzystencję czystego Boga, czystej młodości, jasnego, wolnego od uprzedzeń umysłu. Nigdy nikt nie jest zbyt stary, aby się obudzić i być ponownie młody. Nigdy też nie jesteście na tyle źli, by nie móc się ocknąć, zmienić się i stać się prawymi istotami.

Wiele wam dzisiaj powiedziałem i jeżeli jesteście naprawdę mądrzy, bez względu na wasz wiek zastanowicie się nad tym i dokonacie wyboru. Będziecie siebie miłować - m i ł o w a ć . Czy kiedykolwiek próbowaliście siebie miłować? Unikatowa idea.

A jeżeli chodzi o miłość - jeśli naprawdę macie szczęście i jesteście tego warci, znajdziecie partnera w życiu, który będzie z wami tańczył. Nie będziecie wiedzieli, czy patrzycie na swoje odbicie, czy też jesteście jednym. Postawa jest wszystkim. Możecie osiągnąć to, o czym mówię.

Niech tak będzie.

Do waszych usług,
Ramtha

Posłowie JZ Knight: Jak wszystko się zaczęło

Państwo nie musicie wstawać. Nazywam się JZ Knight i jestem prawowitą właścicielką tego ciała. Witamy w szkole Ramthy. Proszę usiąść. Dziękuję. Zacznę moje wprowadzenie od stwierdzenia, że Ramtha i ja jesteśmy odrębnymi istotami, dwojgiem różnych osób. Chociaż mamy wspólny punkt w rzeczywistości i jest nim zazwyczaj moje ciało, istnieje między nami ogromna różnica. Tylko pozornie mamy taką samą aparycję, w rzeczywistości wyglądamy zupełnie inaczej.

Co mam do powiedzenia? Posłuchajcie. W ciągu całego życia, nawet kiedy byłam małą dziewczynką, słyszałam głosy w mojej głowie i widywałam niezwykłe rzeczy, które dla mnie były normalne. Na szczęście moja rodzina, a właściwie moja matka, która miała bardzo rozwinięte zdolności paranormalne, nigdy nie potępiała mnie za to, co widziałam. Przeszłam w życiu przez wiele niezwykłych doświadczeń, ale najważniejszym z nich była moja głęboka miłość do Boga i zrozumienie kim jest. Kiedy zaczęłam chodzić do kościoła, starałam się zrozumieć Boga z punktu widzenia doktryny religijnej. Było to dla mnie bardzo trudne, ponieważ zaprzeczało wszystkiemu, co czułam i wiedziałam. Ramtha istniał w moim życiu odkąd się urodziłam, ale nie wiedziałam kim ani czym on był. Wiedziałam tylko, że istnieje wspaniała istota, która zawsze przy mnie stoi. Kiedy przechodziłam przez różne problemy i cierpienia okresu dojrzewania, Ramtha rozmawiał ze mną i doznałam dzięki niemu niezwykłych przeżyć. Mogłam go słyszeć tak jasno, jak słyszałabym was podczas rozmowy. Pomógł mi zrozumieć wiele rzeczy w moim życiu, a jego porady wybiegały poza to, co było uznane za normalne.

Ramtha pojawił się przede mną dopiero w roku 1977. Nastąpiło to w mojej kuchni pewnego niedzielnego popołudnia. Z moim ówczesnym mężem byliśmy wtedy zainteresowani pieszymi wędrówkami z plecakami i właśnie budowaliśmy piramidy służące do suszenia żywności. W pewnym momencie założyłam jedną z tych absurdalnych piramid na głowę i nagle po drugiej stronie kuchni pojawiła się cudowna, piękna, iskrząca się zjawa, która mierzyła siedem stóp (ok. 214 cm - przyp. red.). Trudno się spodziewać, żeby coś takiego wydarzyło się w waszej kuchni o 2:30 po południu. Nikt nigdy nie jest na to przygotowany. Właśnie w takich okolicznościach Ramtha ukazał mi się po raz pierwszy. Powiedziałam do niego - i nie wiem, skąd mi to przyszło do głowy - „Jaki ty jesteś piękny. Kim jesteś?".

On ma uśmiech słońca i jest niezwykle przystojny. Odpowiedział mi: „Nazywam sią Ramtha, ten, który osiągnął oświecenie, i przyszedłem, aby pomóc ci wydostać się z dołu". Jako prosta kobieta, którą jestem, w pierwszym odruchu popatrzyłam na podłogę, ponieważ pomyślałam, że być może stało się coś złego, może ktoś podłożył bombę. Nie wiedziałam, o co chodzi.

Od tamtego dnia Ramtha stał się stałym składnikiem mojego życia. W ciągu następnego roku wydarzyło się wiele interesujących rzeczy. Dwójka moich małych dzieci również spotkała Ramthę i przeszła przez niezwykłe doświadczenia. Także mój mąż.

Pomimo ogromnej ilości czasu spędzonego na naukach, Ramtha w dalszym ciągu miał trudności z objaśnieniem w sposób dla mnie zrozumiały, kim był. Z tego powodu powiedział: „Przyślę ci posłańca, który przyniesie ci kilka książek. Chcę, żebyś je przeczytała, ponieważ wtedy zrozumiesz, kim jestem". Książki nosiły tytuł „Życie i nauki mistrzów Dalekiego Wschodu" (DeVorss&Co. Publishers, 1964). Przeczytałam je i zaczęło do

mnie docierać, że w pewnym sensie Ramtha był jedną z takich istot. Dopiero wtedy uwolniłam się od dręczących mnie wówczas myśli w rodzaju „jesteś diabłem czy Bogiem?"

Zanim w końcu zrozumiałam, kim był Ramtha, spędzałam z całym jego pięknym, siedmiostopowym jestestwem długie godziny w moim saloniku. Wchodził, rozsiadał się wygodnie na mojej kanapie, a następnie rozmawiał ze mną i udzielał mi nauk. W tamtym okresie nie zdawałam sobie sprawy, że już znał wszystkie moje pytania i wiedział, jak na nie odpowiedzieć. Nie byłam tego świadoma.

Od 1977 roku Ramtha, wykazując wielką cierpliwość, pozwolił mi zadawać nie tylko pytania, które kwestionowały jego autentyczność, ale także te, które umożliwiały mi zrozumienie mnie samej jako Boga. Kiedy wpadałam w pułapkę dogmatu i ignorancji, zatrzymywał mnie w ostatnim momencie i pomagał mi z niej wybrnąć, ucząc mnie i trenując. Zawsze mu powtarzałam: „Jesteś niesłychanie cierpliwy. To wspaniałe, że jesteś taki cierpliwy", na co on tylko się uśmiechał i odpowiadał, że ma 35 tysięcy lat i przynajmniej to osiągnął w tak długim czasie.

Dopiero dziesięć lat temu zdałam sobie sprawę, że był taki cierpliwy, ponieważ od dawna wiedział, o co będę pytała. Jak wspaniały nauczyciel, którym jest, dał mi możliwość, abym sama stała się świadoma moich problemów wewnętrznych i następnie rozmawiał ze mną z wielkim taktem, bez wyniosłości, w sposób, który pozwolił mi dojść do moich własnych wniosków.

Kanałowanie* Ramthy od 1979 roku było i jest głębokim doświadczeniem - poczynając od ubioru. Ramtha mierzy siedem stóp i ubiera się w dwie szaty. Chociaż to zawsze te same szaty, one naprawdę są bardzo piękne i nigdy nie można się nimi znudzić. Zewnętrzna ma wspaniały, szkarłatny kolor, a pod nią znajduje się druga, długa, biała jak śnieg, sięgająca miejsca, gdzie, jak sobie wyobrażam, znajdują się jego stopy. Zapewniam was, że przyjrzałam się materiałowi, z którego są zrobione. Tak naprawdę to nie jest tkanina, ale raczej rodzaj światła i chociaż wydaje się, że jest ono przeźroczyste, odnosi się wrażenie, że szaty Ramthy są realne. Jego skóra ma kolor cynamonu - nie mogę jej lepiej opisać - nie jest ani brązowa, ani biała, ani czerwona, wygląda raczej jak mieszanka tych wszystkich kolorów. Ramtha ma głębokie, czarne oczy, które kiedy patrzą na was, widzą wasze wnętrze i jesteście tego świadomi. Jego brwi znajdują się wysoko na czole i wyglądają jak skrzydła ptaka. Posiada bardzo wydatną szczękę, piękne usta i kiedy się uśmiecha, czujecie, że jesteście w niebie. Jego ręce są wąskie, o długich palcach. Ramtha gestykuluje nimi w piękny i zrozumiały sposób, kiedy stara się wyrazić swoje myśli.

Spróbujcie sobie wyobrazić, jak się czułam, kiedy Ramtha uczył mnie, jak opuszczać ciało, dosłownie wyciągając mnie z niego, wrzucając mnie do tunelu, w którym docierałam do ściany światła, odbijałam się od niej i wracałam, aby sobie uświadomić, że moje dzieci właśnie przyszły ze szkoły, a w mojej pamięci dopiero co umyłam naczynia po śniadaniu. Dostosowanie się do tych „luk" w czasie rzeczywistym było bardzo trudne, a ponadto nie rozumiałam, co robiłam i gdzie byłam. Spędziliśmy wiele sesji ćwicząc.

Wyobraźcie sobie, że ktoś podchodzi do was, wyciąga was z waszego ciała, podnosi aż do sufitu i pyta, co widzicie z tej perspektywy. Następnie wrzuca was do tunelu, który najlepiej mogłabym opisać jako „czarną dziurę" - do następnego wymiaru. Lecicie przez ten tunel, aż docieracie do ściany światła, a potem cierpicie na zanik pamięci. Musicie wiedzieć, że Ramtha robił to ze mną o 10.00 rano, a kiedy wracałam była 4.30 po

południu. Miałam poważne problemy z przyzwyczajeniem się do czasu, który traciłam tutaj. Z tego powodu spędziliśmy dużo czasu na ćwiczeniach, jak to robić. Czasami moje doświadczenia były zabawne i swawolne, a niekiedy absolutnie przerażające.

Wszystkie te nauki przygotowywały mnie do czegoś, na co wyraziłam zgodę przed moją obecną inkarnacją. Moim przeznaczeniem nie było znalezienie męża, urodzenie dzieci i odniesienie sukcesu w życiu. Moim przeznaczeniem było wzniesienie się ponad przeciwieństwa i pozwolenie, aby nastąpiło coś, co zostało zaplanowane wcześniej. To, co na mnie czekało, zawierało w sobie nadzwyczajną świadomość, którą był Ramtha.

Moje próby ubrania Ramthy zakrawały na żart. Nie wiedziałam, co robić. Pierwszy raz, kiedy go kanałowałam, ubrałam się w spódnicę i założyłam szpilki, jakbym wybierała się do kościoła. Jeżeli studiowaliście z nim przez pewien czas, możecie sobie wyobrazić, jak wyglądał Ramtha ubrany w damski kostium i buty na wysokim obcasie, których nigdy w swoim życiu nie używał.

Chciałabym, żebyście zrozumieli, że napotykam na ogromne problemy w rozmowach z ludźmi, kiedy staram się ich przekonać, że ten kogo poznali, był Ramthą, że poznali jego umysł, że poznali jego miłość, że poznali jego moc. Jest mi naprawdę trudno pomóc innym w zrozumieniu, że ja nim nie jestem, chociaż bardzo nad tym pracuję, że jesteśmy dwiema odrębnymi istotami i kiedy rozmawiacie ze mną w tym ciele, rozmawiacie ze mną, nie z nim. Być może kiedyś otworzy się przede mną możliwość, żeby wszystkich o tym przekonać. W ciągu ostatniej dekady miałam poważne problemy ze środkami masowego przekazu, ponieważ ludzie nie byli w stanie zrozumieć, jak to jest, że człowiek może posiadać boski umysł i zarazem być od niego odseparowany.

Chciałabym także, żebyście wiedzieli, że chociaż widzicie tutaj Ramthę w moim ciele, to jest moje ciało. On wcale tak nie wygląda. Jednak jego wygląd w tym ciele nie pomniejsza tego kim i czym jest. Powinniście też zrozumieć, że kiedy będziemy rozmawiać ponownie i zaczniecie mnie pytać o coś, co Ramtha powiedział, najprawdopodobniej nie będę miała zielonego pojęcia o czym mówicie, ponieważ kiedy za kilka minut opuszczę moje ciało, przeniosę się do całkowicie innego czasu, całkowicie innego miejsca, którego później nie będę pamiętała. Bez względu na ilość czasu, który Ramtha dzisiaj z wami spędzi, dla mnie to będzie pięć minut albo trzy minuty i kiedy wrócę do mojego ciała, okaże się, że minął cały dzień, a ja w nim nie uczestniczyłam. Nie słyszałam tego, co wam powiedział i nie wiem, co tutaj zrobił. Kiedy wracam, jestem bardzo zmęczona fizycznie i czasami sprawia mi trudność wejście po schodach na górę żeby się przebrać i przystosować do zwykłych sytuacji, które przynosi dzień czy też to, co z niego jeszcze zostało.

Powinniście też, jako początkujący studenci, zrozumieć coś, co dla mnie z czasem stało się oczywiste. Ramtha pokazał mi wiele wspaniałych rzeczy, których, jak przypuszczam, większość ludzi nigdy nie widziała i nie mogłaby o nich śnić nawet w swoich najbardziej szalonych marzeniach. Zobaczyłam dwudziesty trzeci wszechświat, spotkałam niezwykłe istoty i obserwowałam przepływ życia. Widziałam narodziny, życie i następującą w jednym momencie zagładę całych pokoleń. Pokazano mi historyczne wydarzenia, aby pomóc mi lepiej zrozumieć to, co powinnam wiedzieć. Umożliwiono mi zobaczenie moich kolejnych reinkarnacji, żebym wiedziała kim byłam i jak żyłam. Pozwolono mi zobaczyć drugą stronę śmierci. Są to bardzo cenione przeze mnie możliwości i przywileje. Aby je mieć w moim życiu, kiedyś musiałam sobie na nie zasłużyć. Opowiadanie o miejscach, do których odchodzę, do pewnego stopnia pozbawia je uroku, ponieważ jest trudno oddać w słowach

czym się one charakteryzują, opisując je osobom, które nigdy tam nie były. Jako narrator staram się zrobić to najlepiej jak potrafię, ale nigdy mi się to nie udaje.

Wiem, że Ramtha pracuje ze swoimi uczniami w sobie tylko właściwy sposób, ponieważ nie chce, żeby znaleźli się w jego cieniu. Innymi słowy, cała jego uwaga skupia się wyłącznie na tym, aby nauczyć was, jak stać się nadzwyczajnymi, gdyż On już jest. Nie chodzi też o to, żeby czynił cuda. Jeżeli Ramtha powiedział, że wyśle wam posłańców, licznie się pojawią, ale nie będzie pokazywał sztuczek - jego to nie interesuje. Pokazywanie sztuczek to narzędzie mędrca, guru, który chce być czczony. To nie jest przypadek Ramthy.

Ramtha będzie was uczył, udoskonalał, pozwoli wam wywoływać różne zjawiska i tego dokonacie. Pewnego dnia, kiedy będziecie materializować rzeczywistość w jednym momencie, kiedy będziecie mogli opuścić wasze ciało, gdy tylko zechcecie, kiedy będziecie zdolni do miłości, kiedy będziecie mogli robić to, co z ludzkiej perspektywy jest niemożliwe Ramtha pojawi się w waszym życiu, ponieważ będziecie mu równi. On po prostu jest tym, kim się kiedyś staniecie. Dopóki to nie nastąpi, będzie wymagającym, cierpliwym, wszechwiedzącym i wszystko rozumiejącym nauczycielem, uczącym tego, co musimy wiedzieć, żeby być mu równymi.

Zapewniam was, że jeżeli zainteresuje was to, co usłyszycie w prezentacji Ramthy i zaczniecie go kochać, chociaż nie będziecie mogli go zobaczyć to jest dobry znak. On wskazuje, że najważniejszy jest dla was głos waszej duszy przypominający, żebyście się rozwinęli w tym życiu. To może być przeciwko waszej „sieci neuronowej"*. Wasza osobowość będzie się temu przeciwstawiać, ale zrozumiecie, że kiedy dusza oczekuje tego rodzaju doświadczeń, żadna logika nie ma znaczenia.

Chciałabym wam także powiedzieć, że jeżeli zdecydujecie rozwinąć się w tym kierunku, będziecie musieli uzbroić się w cierpliwość, ćwiczyć umiejętność skupienia i pracy nad sobą. Na początku ta droga jest bardzo trudna, jeśli jednak jesteście wystarczająco wytrwali, żeby ją kontynuować, z całą pewnością nadejdzie dzień, kiedy ten nauczyciel „wywróci was na drugą stronę" i będziecie w stanie dokonać tych wszystkich wspaniałych rzeczy, które mistrzowie robią w znanych wam mitach i legendach. Stanie się to możliwe, ponieważ taki był wasz cel. Ostatecznie ta zdolność przynależy wyłącznie do Boga, dochodzącego do głosu w ludzkim ciele.

Taka właśnie jest i taka była moja podróż przez całe moje życie. Gdyby nie była taka ważna, nie byłabym tym, kim jestem. Z całą pewnością nie przeżywałabym większej części każdego roku, niczego nie pamiętając, tylko po to, aby kilka osób miało doświadczenie New Age. Zapewniam was, że praca z Ramthą jest znacznie wspanialsza niż jakiekolwiek inne doświadczenie New Age. Jest też znacznie ważniejsza niż medytacja czy też zdolność ćwiczenie hatha jogi. Polega ona na zmienianiu świadomości przez całe życie i w każdym momencie, aby „odkręcić zawór" i uwolnić nasz umysł, aby być wszystkim, czym możemy być.

Powinniście także wiedzieć coś, czego się nauczyłam: możemy zademonstrować tylko to, co jesteśmy w stanie zademonstrować. Jeżeli zapytacie siebie, co jest przeszkodą w osiągnięciu tego, czego szukacie, chciałabym wam powiedzieć, że jedyną przeszkodą jest nasz brak pokory, nasza niezdolność poddania się, nie potrafimy sobie na to pozwolić, nie jesteśmy dla siebie oparciem w obliczu naszych „neuronowych wątpliwości" czy też wątpliwości naszej „sieci neuronowej". Jeżeli możecie być dla siebie oparciem w momentach niepewności, wtedy

je pokonacie, ponieważ one są jedyną przeszkodą na waszej drodze. Pewnego dnia będziecie w stanie dokonać niesłychanych rzeczy, będziecie mogli zobaczyć wszystko, co zobaczyłam i co pozwolono mi zobaczyć.

Przyszłam tylko po to, żeby wam pokazać, że istnieję, że kocham to, co robię. Mam nadzieję, że wiele się od Ramthy nauczycie i, co najważniejsze, że będziecie to kontynuowali.

JZ Knight

Słownik

Analogiczny - ktoś jest analogiczny, jeśli żyje w Teraz, w kreatywnym momencie, w którym znajduje się poza czasem, wolny od przeszłości i emocji.

Analogiczny umysł - jeden umysł, główna świadomość* i wtórna świadomość - Obserwator i osobowość - są całkowicie zsynchronizowane i funkcjonują jako jedna świadomość. W tym stanie czwarta, piąta, szósta , i siódma pieczęć są otwarte. Pasma wirują w przeciwnych kierunkach, jak koło w kole, tworząc silny wir, który powoduje, że myśli znajdujące się na frontalnym płacie czołowym ulegają koagulacji i się materializują.

Binarny umysł - dwa umysły. Umysł powstały w wyniku kombinacji ludzkiej osobowości i wiedzy wynikającej z doświadczeń uzyskanych za pośrednictwem ludzkiego ciała bez kontaktu z naszym głębokim, podświadomym umysłem. Binarny umysł opiera się całkowicie na wiedzy, percepcji oraz procesach myślowych zachodzących w nowej korze mózgowej. Jest on całkowicie związany ze świadomością pierwszych trzech pieczęci. Czwarta, piąta, szósta i siódma pieczęć są zamknięte.

Bóg Ja Jestem - proklamacja naszego wewnętrznego Boga.

Bogowie - Ramtha odnosi się w ten sposób do rasy ludzkiej, ale także do inteligentnych istot z innych systemów słonecznych. Według Ramthy jedna z tych pozaziemskich ras, posiadająca bardzo rozwiniętą technologię, przybyła na ziemię około 455 000 lat temu i wprowadziła zmiany genetyczne w ludzkim DNA, mieszając je ze swoim własnym. W rezultacie tych zmian rozwinęła się nowa kora mózgowa. Istoty te używały rasy ludzkiej jako siły roboczej. Dowody na to można znaleźć w tablicach i obiektach sumeryjskich.

Bóg - nauki Ramthy są ekspozycją stwierdzenia: „Jesteś Bogiem". Ludzkość jest przedstawiona jako boskie w swej naturze istoty, zapomniani Bogowie, którzy nie pamiętają swojego prawdziwego dziedzictwa i tożsamości.

To stwierdzenie reprezentuje prowokacyjność posłania Ramthy i stanowi wyzwanie dla naszych współczesnych czasów, dręczonych przesądami religijnymi, błędną interpretacją boskości i niewłaściwym zrozumieniem prawdziwej wiedzy i mądrości.

Bóg-kobieta - pełna realizacja Boga za pośrednictwem kobiecego ciała.

Bóg-mężczyzna - pełna realizacja Boga za pośrednictwem męskiego ciała.

Ciało emocjonalne - to konglomerat emocji z przeszłości, konglomerat postaw, elektrochemicznych wzorców, które uformowały sieci neuronowe w mózgu i definiują ludzką osobowość jednostki. Ramtha nazywa to zniewoleniem kogoś, kto nie jest oświecony. Ciało emocjonalne jest przyczyną cyklicznej reinkarnacji.

Ciało świetlne - odnosi się do ciała trzeciej płaszczyzny istnienia i pasma częstotliwości światła widzialnego. To określenie ma takie samo znaczenie jak ciało promienne.

Cztery wyższe pieczęci - czwarta, piąta, szósta i siódma pieczęć. One są ośrodkami świadomości związanymi z doświadczeniem i wyrażeniem miłości bezwarunkowej, jedności z całym życiem i oświeceniem (zob. „pieczęć").

Czwarta pieczęć - zob. „pieczęć".

Czwarta płaszczyzna istnienia - zob. „płaszczyzna".

Czysty kanał - osoba, która jest „czystym kanałem" nie pośredniczy między świadomością, którą kanałuje, a słuchaczami. Nie wchodzi w trans, żeby umożliwić komunikację. Jej świadomość całkowicie opuszcza ciało i pozwala innej świadomości mieć całkowitą władzę nad funkcjami i ruchami ciała.

Druga pieczęć - zob. „pieczęć".

Druga płaszczyzna istnienia - zob. „płaszczyzna istnienia".

Dusza - Ramtha nazywa duszę Księgą Życia, w której została zapisana w formie mądrości cała podróż inwolucji i ewolucji.

Dyscypliny Wspaniałej Pracy - Ramthańska Szkoła Starożytnej Mądrości dedykuje się Wspaniałej Pracy. Wszystkie dyscypliny Wspaniałej Pracy praktykowane w Ramthańskiej Szkole Oświecenia zostały stworzone wyłącznie przez Ramthę. Są one głęboką inicjacją, która daje uczniom możliwość zastosowania i osobistego doświadczenia jego nauk.

Emocje - biochemiczny i fizyczny rezultat jakiegoś doświadczenia. Emocje są „biochemicznym" zapisem doznanych przez nas doświadczeń i są zakodowane mózgu w postaci sieci neuronowych Znane nam emocje mają swoje źródło w przeszłości.

Energia - jest nierozłącznie związana ze świadomością. Świadomość zawsze niesie ze sobą dynamiczną energię - radiację - jako naturalną ekspresję siebie samej. Tak samo wszystkie formy energii niosą ze sobą świadomość, która je definiuje.

Ewolucja - podróż z powrotem „do domu", wyniesienie się ponad świadomość o najniższych częstotliwościach do najwyższego poziomu świadomości - Punktu Zero.

Główna świadomość - wewnętrzny Bóg - Duch naszego jestestwa.

Hierofant - Mistrz-Nauczyciel, który posiada nieograniczoną wiedzę, może inicjować uczniów do tej wiedzy i urzeczywistniać to, czego uczy.

Hiperświadomość - świadomość szóstej płaszczyzny istnienia, wyrażająca się za pośrednictwem częstotliwości pasma Gamma.

Inwolucja - podróż od Punktu Zero i siódmej płaszczyzny istnienia do najpowolniejszej częstotliwości i najgęstszej, materialnej, pierwszej płaszczyzny istnienia.

Ja - transcendentalny aspekt człowieka i jego prawdziwa tożsamość różna od osobowości - wtórna świadomość, która jest podróżnikiem w wyprawie zwanej inwolucją i ewolucją, aby przekształcić w znane to co jest nieznane.

Ja Jestem - zob. „Bóg Ja Jestem".

Jestność - wyraz stworzony przez Ramthę, aby oddać prawdziwą istotę Boga-Ojca i uwolnić Boga od jakiejkolwiek interpretacji religijnej. Lektura książek Ramthy, a szczególnie „Białej Księgi", pozwala na dogłębne zrozumienie tego słowa w kontekście jego nauk.

Jeszua syn Józefa - Ramtha odnosi się w ten sposób do Jezusa Chrystusa. Jest to w zgodzie z ówczesną tradycją żydowską.

JZ Knight - jedyna osoba, którą wybrał Ramtha jako kanał, za pośrednictwem którego przekazuje swoje nauki. Ramtha odnosi się do JZ jako swojej ukochanej córki, która była jednym z najstarszych dzieci w Domu Ramthy. W tamtym życiu ona nazywała się Remaya (wym: remaja).

Kanał - zob. „czysty kanał".

Kanałowanie - opuszczenie przez prawowitą świadomość jej ciała i oddanie go do dyspozycji innej świadomości. W ten sposób ciało staje się kanałem, za pośrednictwem którego inna świadomość może komunikować się z naszą płaszczyzną istnienia.

Księga Życia - Ramtha odnosi się w ten sposób do duszy, gdzie w formie mądrości zapisana jest podróż inwolucji i ewolucji.

Kundalini - siła życiowa, która w okresie dojrzewania opuszcza wyższe pieczęci i schodzi do pierwszej znajdującej się u podstawy kręgosłupa. Jest to ogromy rezerwuar energii, często wyobrażany jako wąż zwinięty u podstawy kręgosłupa. Ta energia jest inna od energii znajdującej się w pierwszych trzech pieczęciach, odpowiedzialnych za zachowania seksualne, ból cierpienie, kontrolowanie innych czy bycie prześladowanym. Popularnie nazywa się ją śpiącym wężem albo śpiącym smokiem. Podróż energii kundalini z powrotem do siódmej pieczęci - korony na głowie - nazywa się podróżą do oświecenia. Początek tej podróży jest wyrażony symbolicznie jako przebudzenie się węża, jego rozdwojenie i taniec wokół kręgosłupa, co jonizuje płyn w kręgosłupie, zmieniając jego strukturę molekularną. To powoduje otwarcie się śródmózgowia, które jest drzwiami do podświadomego umysłu.

Lista - dyscyplina nauczana przez Ramthę. Uczniowie tworzą wykaz tego, czego pragną doświadczyć albo wiedzieć. Następnie skupiają się na tym analogicznie. Celem tej listy jest zaprojektowanie i rozwinięcie nowej sieci neuronowej. Jest to rodzaj narzędzia, które pozwala danej osobie wprowadzić w jej rzeczywistości istotne i długotrwałe zmiany.

Ludzie, miejsca, rzeczy, czasy i wydarzenia - wyrażenie często używane przez Ramthę w odniesieniu do głównych sfer ludzkiego doświadczenia, z którymi osobowość rozwija silne więzi emocjonalne.

Małpi umysł - niestały, zmienny, oscylujący między przeciwieństwami umysł ludzkiej osobowości.

Myśl - w naukach Ramthy różni się od świadomości. Kiedy mózg procesuje strumień świadomości, „wyławia" z niego „segmenty" w formie obrazów holograficznych, będących neurologoczną, elektryczną i biochemiczną reprezentacją myśli. Myśli są „klockami", z których budujemy nasz umysł.

Nadawanie i odbieranie - nazwa dyscypliny nauczanej przez Ramthę, która pomaga uczniom wynieść się ponad percepcję zmysłową i umożliwia posługiwanie się śródmózgowiem. W rezultacie rozwijają się zdolności parapsychologiczne jak telepatia i jasnowidzenie.

Nieznany Bóg - Ramtha odnosi się w ten sposób do Boga swoich przodków, Lemuryjczyków. Nieznany Bóg reprezentuje także zapomnianą boskość i boskie pochodzenie człowieka.

Marsz Chrystusa - dyscyplina Ramthy, podczas której uczniowie idą w bardzo zwolnionym tempie, aby wprowadzić się w trans i stan wyższej świadomości. Celem tej dyscypliny jest rozwinięcie w uczniach umysłu Chrystusa.

Niebieskie Ciało (Blue Body®) - ciało przynależące do czwartej płaszczyzny istnienia, reprezentującej świadomość, która jest mostem do wyższych poziomów świadomości. Przynależy ono do częstotliwości pasma Nadfioletu. Niebieskie Ciało jest panem ciała świetlnego i fizycznej płaszczyzny istnienia.

Niebieskie sieci - reprezentują szkielet, podstawową i niewidzialną strukturę fizycznego ciała, jego subtelny wymiar wibrujący w częstotliwości pasma Nadfioletu.

Obeznanie - Ramtha używa tutaj słowa „knowingness", które nie ma odpowiednika w języku polskim. W kontekście nauk Ramthy słowo to odnosi się do wykraczającego poza zmysły i intelekt stanu, w którym po prostu z całą pewnością wiemy cokolwiek chcemy wiedzieć, ponieważ dzięki pracy nad sobą i doświadczeniu rozwinęliśmy zdolność naszego mózgu do odebrania informacji z wyższych poziomów świadomości. Takie właśnie jest znaczenie, w jakim w tym tłumaczeniu używamy słowa „obeznanie".

Obserwator - w naukach Ramthy reprezentuje wspaniałe ja, Ducha, główną świadomość, wewnętrznego Boga w każdej osobie. Ramtha łączy swój koncept obserwatora z rolą, jaką odgrywa obserwator w fizyce kwantowej. Badania naukowe wskazują, że nasza obserwacja wywiera wpływ na zachowanie cząsteczek subatomowych.

Osobowość - ja - zob. „ciało emocjonalne".

Ostoja Matka-Ojciec - Źródło całego życia, wieczny Ojciec, wieczna Matka, Próżnia. W naukach Ramthy Źródło i Bóg-twórca nie są tym samym. Bóg twórca jest widziany jako Punkt Zero i główna świadomość, ale nie jako Źródło czy Próżnia jako taka.

Oświecenie - rezultat wzniesienia do siódmej pieczęci energii kundalini, znajdującej się u podstawy kręgosłupa. Kiedy to nastąpi, otwierają się uśpione części mózgu. W chwili kiedy energia penetruje móżdżek i śród- mózgowie, uaktywnia podświadomy umysł i jednostka widzi oślepiający błysk światła, zwany oświeceniem. Jest to całkowita realizacja możliwości człowieka, uzyskanie nieśmiertelności i nieograniczonego umysłu.

Pan Bóg naszego jestestwa - źródło naszej mocy, wewnętrzny Bóg, dzięki któremu możemy materializować wszystkie nasze myśli. Powiedzieć coś w imię Pana Boga naszego jestestwa synchronizuje wtórną świadomość z główną świadomością, co umożliwia materializację tego, o co prosimy.

Pasma - otaczają ciało ludzkie i są złożone z dwóch oddzielnych kompletów siedmiu pasm o różnej częstotliwości, dzięki którym ciało zachowuje swoją materialną formę. Każde z siedmiu pasm w każdym

komplecie jest związane z jedną z siedmiu pieczęci, siedmiu poziomów świadomości w ludzkim ciele. Pasma tworzą pole elektromagnetyczne, które umożliwia procesy analogicznego i binarnego umysłu.

Piąta pieczęć - zob. „pieczęć".

Piąta płaszczyzna istnienia - zob. „płaszczyzna istnienia".

Pieczęć - centrum energetyczne w ciele ludzkim. Ciało ludzkie posiada siedem pieczęci i każda z nich jest ośrodkiem innej świadomości (zob. rysunek A na str. 44).

Pierwsza pieczęć - reprezentuje świadomość walki o przetrwanie i seksualność. Jest związana z organami rozrodczymi.

Druga pieczęć - reprezentuje świadomość społeczną, jest związana z doświadczeniem bólu i cierpienia. Znajduje się w podbrzuszu i jest związana z częstotliwością pasma Podczerwieni.

Trzecia pieczęć - reprezentuje świadomą percepcję, kontrolowanie innych, zdolności intelektualne, tyranię, ale także bycie ofiarą sytuacji życiowych. Znajduje się w okolicy splotu słonecznego i jest związana z częstotliwością pasma Światła Widzialnego.

Czwarta pieczęć - reprezentuje miłość bezwarunkową. Jest związana z gruczołem dokrewnym grasicy i częstotliwością pasma Nadfioletu. Kiedy ta pieczęć jest otwarta, wydziela hormon, który utrzymuje ciało w doskonałym zdrowiu i zatrzymuje proces starzenia się.

Piąta pieczęć - reprezentuje wyrażanie prawdy i życie w prawdzie, bez dualizmu. Jest związana z gruczołem tarczycy.

Szósta pieczęć - jest związana z gruczołem szyszynki i częstotliwością pasma Gamma. Kiedy ta pieczęć zostaje uaktywniona, otwiera się jądro tworu siatkowego, które filtruje i ukrywa nasze obeznanie, znajdujące się w naszym podświadomym umyśle. Otwieranie się mózgu jest związane z otwieraniem się tej pieczęci i uaktywnieniem jej świadomości i energii.

Siódma pieczęć - reprezentuje osiągnięcie oświecenia. Znajduje się na czubku głowy jak korona. Jest związana z gruczołem przysadki. Reprezentuje częstotliwość pasma Bezkresnego Nieznanego.

Pierwsza pieczęć - zob. „pieczęć".

Pierwsza płaszczyzna istnienia - zob. „płaszczyzna istnienia".

Pierwsze trzy pieczęcie - są związane z prokreacją i walką o przetrwanie, strachem i bólem, kontrolowaniem innych i władzą. To właśnie te pieczęcie są aktywne, kiedy uczestniczymy w zawiłościach ludzkiego dramatu

Płaszczyzna demonstracji - pierwsza płaszczyzna istnienia. Została tak nazwana, ponieważ każda osoba, która się na niej znajduje, ma możliwość zademonstrowania swojej potencjalnej kreatywności w materii i doświadczenia świadomości w materialnej formie, w celu rozwinięcia swojego emocjonalnego zrozumienia.

Płaszczyzna istnienia - miejsce reprezentujące specyficzny poziom świadomości i energii oraz jej rzeczywistość. Istnieje siedem płaszczyzn istnienia.

Pierwsza płaszczyzna - reprezentuje świadomość opartą na wizerunku publicznym wyrażającym się w formie zaakceptowanej społecznie tożsamości. Jest związana z rzeczywistością materialną czy fizyczną oraz z częstotliwością pasma Hertza. To jest najpowolniejszy i najgęstszy poziom świadomości i energii.

Druga płaszczyzna - reprezentuje świadomość społeczną i jest związana z częstotliwością pasma Podczerwieni. Jest ona negatywem trzeciej płaszczyzny istnienia.

Trzecia płaszczyzna - reprezentuje intelekt i władzę, znana jest też jako poziom mentalny. Jest związana z częstotliwością pasma Światła Widzialnego. Pierwsza z płaszczyzn istnienia, która jest oparta na dodatniej i ujemnej biegunowości, powstałej w wyniku obniżenia częstotliwości pasma Nadfioletu do częstotliwości Światła Widzialnego. Właśnie tutaj dusza dzieli się, dając początek fenomenowi „bratniej duszy".

Czwarta płaszczyzna - reprezentowana symbolicznie przez Sziwę, który niszczy stare i tworzy nowe, jest widziana jako „most" między wyższymi i niższymi poziomami świadomości. Płaszczyzna istnienia, która jest wolna od dodatniej i ujemnej biegunowości. Związana z częstotliwością pasma Nadfioletu. Jakiekolwiek trwałe zmiany czy uzdrowienie fizycznego ciała musi najpierw nastąpić na tym poziomie i w Niebieskim Ciele. Ta płaszczyzna istnienia jest też często nazwana Poziomem Niebieskim albo Poziomem Sziwy.

Piąta płaszczyzna - reprezentuje superświadomość, która jest wyrazem bezwarunkowej miłości. Jest związana z częstotliwością pasma Roentgena. Ramtha nazywa ją też Złocistą Płaszczyzną Istnienia albo rajem. Szósta płaszczyzna - reprezentuje nadświadomość i jest związana z częstotliwością pasma Gamma. Na tym poziomie doświadczamy jedności z całym życiem.

Siódma płaszczyzna - reprezentuje ultraświadomość, która jest niemożliwa do opisania w słowach. Ten poziom świadomości był początkiem wszystkiego i powstał, kiedy Punkt Zero powtórzył akcję zainicjowaną przez Próżnię - zastanowił się nad sobą. W wyniku tego kreatywnego aktu kontemplacji powstała wtórna świadomość. Stworzenie punktu odniesienia pozwoliło na kreację wymiarów czasu i przestrzeni, ponieważ czas i przestrzeń mogą istnieć wyłącznie między dwoma punktami w świadomości. Tak właśnie rozpoczęła się podróż inwolucji i ewolucji. Wszystkie następne płaszczyzny istnienia zostały stworzone dzięki zmianie w czasie i zwolnieniu częstotliwości siódmego poziomu.

Płaszczyzna Szczęścia - miejsce odpoczynku, gdzie duszom, po przeglądzie życia, dana jest możliwość zaplanowania następnego wcielenia. To miejsce jest znane także jako niebo czy raj, gdzie nie istnieje cierpienie, ból, potrzeby, niedostatki, gdzie każde pragnienie natychmiast się urzeczywistnia.

Pole Imion - nazwa dużego pola, gdzie odbywa się dyscyplina zwana Pracą w terenie.

Pole Tanku - imię dużego pola, na którym zbudowany jest labirynt. Labirynt jest miejscem, w którym uczniowie mogą uczestniczyć w dyscyplinie zwanej popularnie Tankiem.

Posłaniec - słowo używane przez Ramthę w znaczeniu figuratywnym. „Posłaniec" jest nośnikiem specyficznej informacji potrzebnej uczniowi do osiągnięcia wyższego stanu zrozumienia. On może się pojawić w postaci

osoby, doświadczenia, książki, czy też jakiejkolwiek innej formie, która pozwoli na przekazanie informacji. Jako Mistrz-Nauczyciel Ramtha posiada zdolność wysyłania „posłańców". Jest to metoda, której używa w pracy z uczniami podczas warsztatów w szkole oraz w ich życiu prywatnym.

Półsen (Twightlight®) - termin używany do opisania dyscypliny nauczanej przez Ramthę, w której uczniowie rozwijają zdolność wprowadzenia ciała w stan katatoniczny, podobny do głębokiego snu, zachowując jednocześnie świadomość swojego otoczenia.

Praca w **terenie** (Fieldwork®) - jedna z fundamentalnych dyscyplin w Ramthańskiej Szkole Oświecenia. Uczniów prosi się o stworzenie symbolu reprezentującego coś, co chcą wiedzieć czy doświadczyć i narysowanie go na papierowej karcie. Następnie te karty zostają umieszczone, czystą stroną na zewnątrz, na płocie dużego pola. Studenci zakrywają sobie oczy maską, skupiają się na swoim symbolu i chodzą powoli po polu, stosując prawo świadomości i energii oraz analogicznego umysłu w celu znalezienia swojej karty.

Proces wizualizacji w Półśnie - technika używana przez Ramthę, polegająca na wprowadzeniu uczniów w stan Półsnu, stosowana podczas dyscyplin opartych na wizualizacji.

Próżnia – materialna „nicość" i potencjalna „wszystkość" (zob. „ostoja Matka/Ojciec").

Przegląd życia - kiedy jakaś osoba umrze normalnie, odchodzi do trzeciej płaszczyzny istnienia, gdzie przechodzi przez przegląd swojego ostatniego życia. W czasie tego przeglądu jest ona Obserwatorem - aktorem i odbiorcą swoich własnych akcji. To pozwolą jej zaplanować następne wcielenie w sposób, który umożliwi jej osiągnięcie wyższego poziomu zrozumienia.

Przekształcanie w znane tego co jest nieznane - boska misja dana Punktowi Zero, aby odkrył i urzeczywistnił wszystkie możliwości Próżni. To stwierdzenie w naukach Ramthy jest naczelnym postulatem życia i reprezentuje podstawową motywację, która inspiruje dynamiczne procesy kreacji i ewolucji.

Punkt Zero - początkowy punkt świadomości powstały kiedy Próżnia zajrzała w siebie i zastanowiła się nad sobą. Punkt Zero jest dzieckiem Próżni i narodzinami świadomości.

Ram - zdrobnienie imienia Ramthy.

Ramaya - imię JZ Knight, kiedy żyła w czasach Ramthy. Ramtha odnosi się do niej jako swojej ukochanej córki. Ona była pierwszym zaadoptowanym przez Ramthę dzieckiem. Znalazł ją porzuconą na stepach Rosji. Podczas marszu wiele osób podarowało Ramthcie swoje dzieci w geście miłości i ogromnego szacunku. Te dzieci wychowywano w Domu Ramthy. Ramtha miał 133 dzieci, chociaż żadne nie było jego własnym.

Ramtha - przedstawia siebie w ten sposób: „Nazywam się Ramtha, ten który osiągnął oświecenie, Pan Wiatru, ten który służy Bogu". W swojej historii opowiada, że żył na Ziemi 35 000 lat temu. W tamtym okresie był Lemuryjczykiem. Od dzieciństwa poszukiwał zrozumienia tego, co jego rodacy nazywali Nieznanym Bogiem. Nienawiść do Atlantydów i poszukiwanie sprawiedliwości dla swojego narodu postawiły Ramthę na czele zwycięskiego ataku na atlatydzkie miasto Onai. Od tego momentu zaczęła formować się jego armia, z którą podbił dwie trzecie znanego świata. Ramtha został zdradzony i bardzo poważnie zraniony. Ponieważ nie był w stanie nic robić ze względu na potworny ból, spędził wiele lat siedząc na skale i obserwując naturę. To przyniosło

ze sobą głębokie zrozumienie życia oraz rozwinęło w nim zdolność przenoszenia się w inne wymiary świadomości. Ramtha był pierwszym człowiekiem, który wniebowstąpił. Zanim to nastąpiło, przekazał swojemu ludowi wszystko czego się nauczył. Echa jego nauk przetrwały do tej pory w wielu tradycjach duchowych.

Sieć neuronowa - każda nasza emocja czy postawa ma swoją fizyczną reprezentację w mózgu w postaci neuronów. Te neurony łączą się ze sobą, tworząc bardzo złożone sieci komunikacji.

Siedem pieczęci - centra energetyczne, które reprezentują siedem poziomów świadomości w ludzkim ciele. W przeciętnym człowieku jedynie pierwsze trzy pieczęci, związane z seksualnością, cierpieniem i władzą, są aktywne. Kiedy czwarta, piąta szósta i siódma pieczęć się otwierają, uaktywnia się wyższy poziom świadomości. Ciało ludzkie zachowuje swoją formę dzięki otaczającym je pasmom, które są związane z siedmioma centrami energetycznymi.

Siła życia - Bóg Ojciec-Matka, Duch, oddech życia, dzięki któremu możemy tworzyć iluzje, wyobrażenia i marzenia.

Siódma pieczęć - zob. „pieczęć".

Siódma płaszczyzna istnienia - zob. „płaszczyzna".

Skandaliczny - w potocznym języku polskim słowo to odnosi się do osoby czy aktu, który występuje przeciwko ustalonym normom społecznym czy religijnym. Ramtha używa to słowo w kontekście, który całkowicie zmienia jego znaczenie. W naukach Ramthy ktoś jest „skandaliczny" jeżeli jest nieprzeciętny, unikatowy, niepowtarzalny, nieograniczony w swoich poczynaniach, niesłychanie odważny, śmiały i żyje na zewnątrz świadomości społecznej.

Strumień świadomości - w naukach Ramthy to sformułowanie odnosi się do kontinuum Umysłu Boga.

Superświadomość - świadomość piątej płaszczyzny istnienia i pasma częstotliwości Roentgena.

Sziwa - reprezentuje władcę niebieskiej, czwartej płaszczyzny istnienia. On także reprezentuje Niebieskie Ciało®. W naukach Ramthy Sziwa nie posiada płci - jest obojnaki, co odróżnia go od tradycji hinduskiej, przedstawiającej go jako żonatego mężczyznę. Fakt, że Sziwa nie posiada płci, symbolizuje energię czwartego poziomu, która nie uległa jeszcze podziałowi na biegunowość ujemną i dodatnią. Sziwa reprezentuje stan umysłu przynależący do czwartej płaszczyzny istnienia, wyrażający się za pośrednictwem pasma Nadfioletu i symbolizuje otwieranie się czwartej pieczęci. Skóra tygrysa, na której siedzi, harpun, słońce i księżyc znajdujące się przy jego głowie reprezentują wyniesienie się ponad pierwsze trzy pieczęci. Energia kundalini jest przedstawiona w formie kolumny ognia wznoszącej się od postawy kręgosłupa do głowy. Inna charakterystyka wizerunku Sziwy to długie czarne włosy i kilka naszyjników pereł, które symbolizują bogactwo doświadczeń przekształconych w mądrość. Łuk i strzały są środkami, za pośrednictwem których Sziwa wysyła swoją potężną wolę, niszcząc niedoskonałość i tworząc nowe.

Szósta pieczęć - zob. „pieczęć".

Szósta płaszczyzna istnienia - zob. „płaszczyzna istnienia".

Ś&E (C&E®) - skrót od: Świadomość i Energia (Consciousness & Energy®) podstawowej dyscypliny w Ramthańskiej Szkole Oświecenia, której celem jest podniesienie świadomości i rozwinięcie mocy materializacji. Ta dyscyplina umożliwia uczniom wejście w stan analogicznego umysłu, otwarcia wyższych pieczęci i materializowania rzeczywistości z Próżni. Początkujący uczniowie poznają podstawowe koncepty nauk Ramthy i jego dyscypliny podczas warsztatu Ś&E dla Początkujących. Nauki zawierające podstawowe nauki Ramthy i informację o dyscyplinach znajdują się w książce: *Ramtha, A Beginners Guide to Creating Reality,* 3rd ed. (Yelm: JZK Publishing, dział JZK Inc., 2004).

Ś&E=R® - świadomość i energia równają się naturze rzeczywistości.

Świadomość - „dziecko" narodzone w momencie, kiedy Próżnia zastanowiła się nad sobą. To jest esencja całości bytu i materiał, z którego wszystko jest zrobione. Wszystko, co istnieje powstało oryginalnie w świadomości się urzeczywistniło materialnie dzięki swojej własnej energii. Strumień świadomości odnosi się do kontinuum Umysłu Boga.

Świadomość i energia - są nierozłącznie powiązane i stanowią dynamiczną siłą twórczą. Wszystko co istnieje ma swój początek w świadomości i uzyskało swoją fizyczną formę za pośrednictwem modulacji energii w materię.

Świadomość społeczna - świadomość drugiej płaszczyzny istnienia i pasma częstotliwości Podczerwieni. Ona jest także związana z tożsamością społeczną ludzkiej osobowości i umysłem pierwszych trzech pieczęci. Ten poziom świadomości reprezentuje zbiorową świadomość społeczeństwa. Jest to konglomerat myśli, założeń, sądów, uprzedzeń, praw, moralności, wartości, postaw, ideałów, emocji i braterstwa ludzkiej rasy.

Świadomość-zwierciadło - kiedy Punkt Zero powtórzył akt kontemplacji zapoczątkowany przez Próżnię, stworzył swoje zwierciadlane odbicie - punkt odniesienia. Ten punkt w świadomości został nazwany wtórną świadomością (zob.: „ja") albo świadomością-zwierciadłem. Jej istnienie umożliwiło eksplorację Próżni.

Światło - w kontekście nauk Ramthy słowo to jest używane w związku z trzecią płaszczyzną istnienia.

Tahumo - dyscyplina nauczana przez Ramthę, która rozwija w uczniu zdolność wyniesienia się ponad istniejące w środowisku warunki, jak zimno czy gorąco, i reakcji jaką wywołują w naszym ciele i naszej ludzkiej osobowości.

Taniec Niebieskiego Ciała - dyscyplina nauczana przez Ramthę, której celem jest wzniesienie się do świadomości czwartej płaszczyzny istnienia. Ona rozwija w uczniach zdolność uaktywnienia czy otwarcia czwartej pieczęci i stania się Niebieskim Ciałem.

Trzecia pieczęć - zob. „pieczęć".

Trzecia płaszczyzna istnienia - zob. „płaszczyzna istnienia".

Ultraświadomość - świadomość siódmej płaszczyzny istnienia i pasma nieskończonego nieznanego - świadomość mistrza, który wniebowstąpił.

Umysł - w wyniku przepływu świadomości i energii przez mózg powstają myśli i holograficzne obrazy, które zostają zarejestrowane w postaci neurosynaptycznych wzorców zwanych pamięcią. Głębia i sposób, w jaki dana osoba myśli, tworzą jej umysł. Strumień świadomości i energii jest źródłem mocy i utrzymuje mózg przy życiu.

Umysł Boga - jest złożony z umysłu i mądrości każdej formy życia, która żyła, żyje albo będzie żyła na jakiejkolwiek planecie czy gwieździe w jakimkolwiek regionie przestrzeni.

Umysł ciała - świadomość rozwinięta w oparciu o doświadczenia za pośrednictwem ludzkiego ciała w fizycznej rzeczywistości.

Umysł podświadomy - mamy do niego dostęp za pośrednictwem móżdżku. Ta część mózgu ma swoje własne połączenia z płatem czołowym i całym ciałem, posiada dostęp do Umysłu Boga i odwiecznej mądrości.

Uzdrawianie za pośrednictwem Niebieskiego Ciała - dyscyplina nauczana przez Ramthę, której celem jest wzniesienie się do świadomości czwartego poziomu i Niebieskiego Ciała w celu uzdrowienia fizycznego ciała wprowadzenia w nim zmian.

Wewnętrzny Bóg - to jest Obserwator, wspaniałe ja, główna świadomość, Duch-Bóg wewnątrz człowieka.

Wspaniała Praca - praktyczne zastosowanie wiedzy uzyskanej w Szkole Starożytnej Mądrości. Opiera się ona na dyscyplinach, których celem jest doprowadzenie jednostki do oświecenia i przekształcenia jej w nieśmiertelną boską istotę.

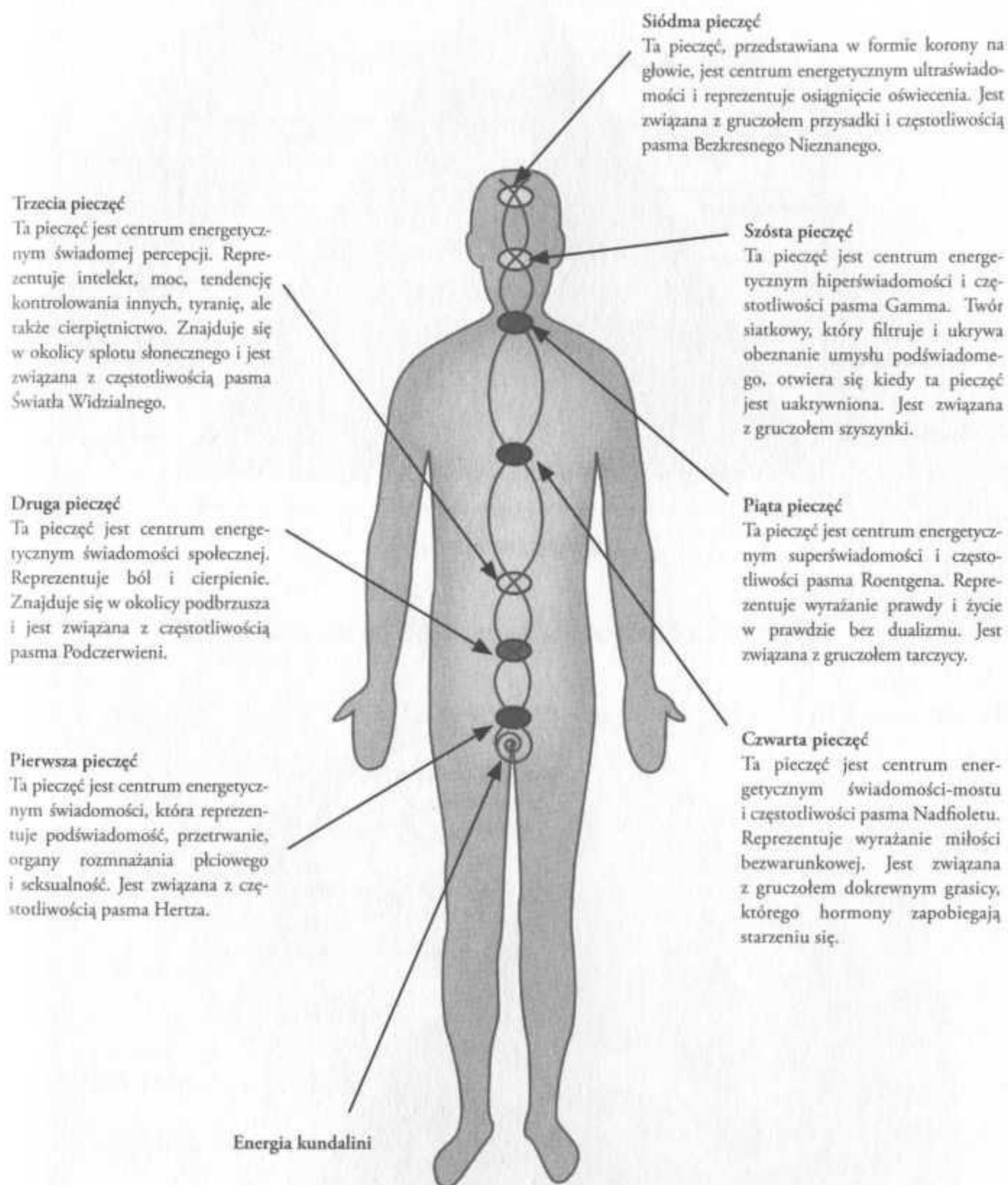
Wtórna świadomość - świadomość, która narodziła się, kiedy Punkt Zero zastanowił się nad sobą i stworzył zwierciadlane odbicie siebie samego. Ta świadomość stała się punktem odniesienia, co umożliwiło eksploracją Próżni (zob. „ja").

Zbiornik (Tank® The) - popularna nazwa labiryntu, w którym Ramtha przeprowadza jedną ze swoich dyscyplin w Ramthańskiej Szkole Oświecenia. Zadanie polega na znalezieniu z zakrytymi oczami wejścia do labiryntu, następnie skupieniu się na Próżni i bez macania ścian, używania oczu czy innych organów zmysłów znalezieniu drzwi z pokoju do pokoju. Celem tej dyscypliny jest dotarcie z zakrytymi oczami do centrum labiryntu, pokoju, który symbolizuje i reprezentuje Próżnię.

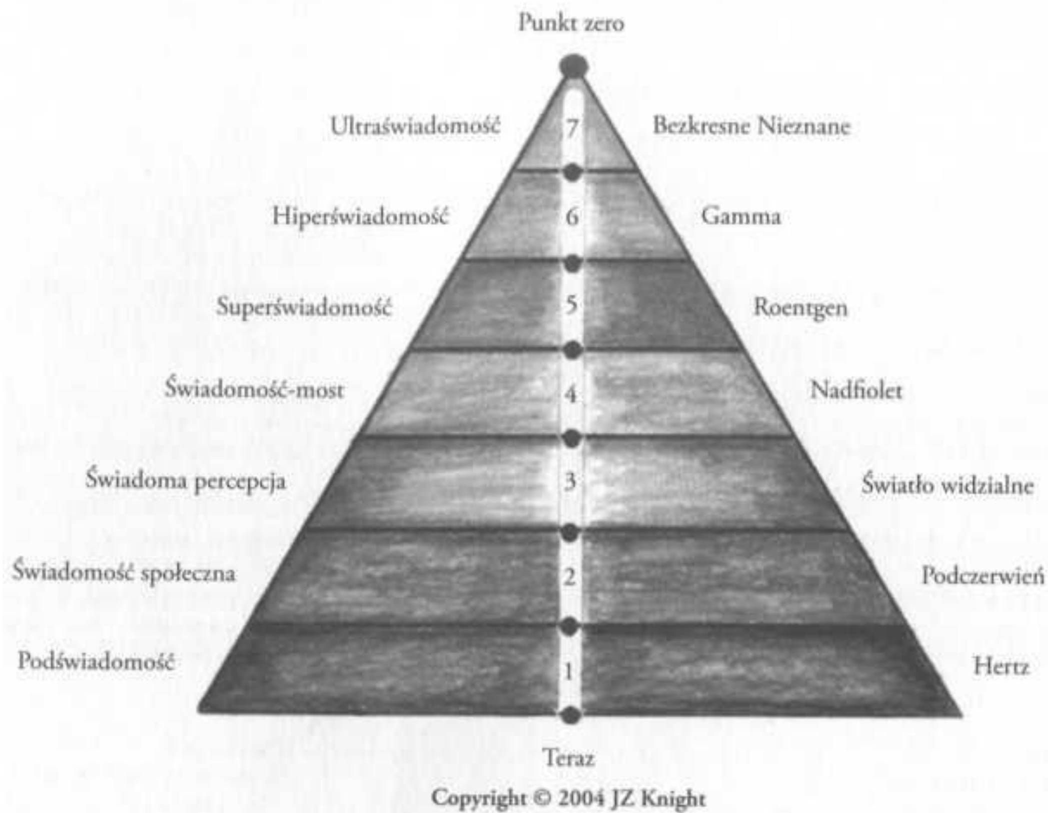
Złociste ciało - ciało przynależące do piątej płaszczyzny istnienia, funkcjonujące w częstotliwości rentgenowskiej.

Żółty mózg - określenie używane przez Ramthę w odniesieniu do nowej kory mózgowej, która jest ośrodkiem analitycznego i emocjonalnego myślenia. Na rysunkach, których używał Ramtha w początkowych naukach o funkcji mózgu i zachodzących w nim procesach, mózg był pokolorowany na żółto i stąd wzięła się jego nazwa. Wszystkie części mózgu były pokolorowane jaskrawymi i żywymi kolorami, aby ułatwić studiowanie zrozumienie. Te początkowe rysunki przekształciły się w standardową pomoc naukową, używaną we wszystkich następnych lekcjach o mózgu.

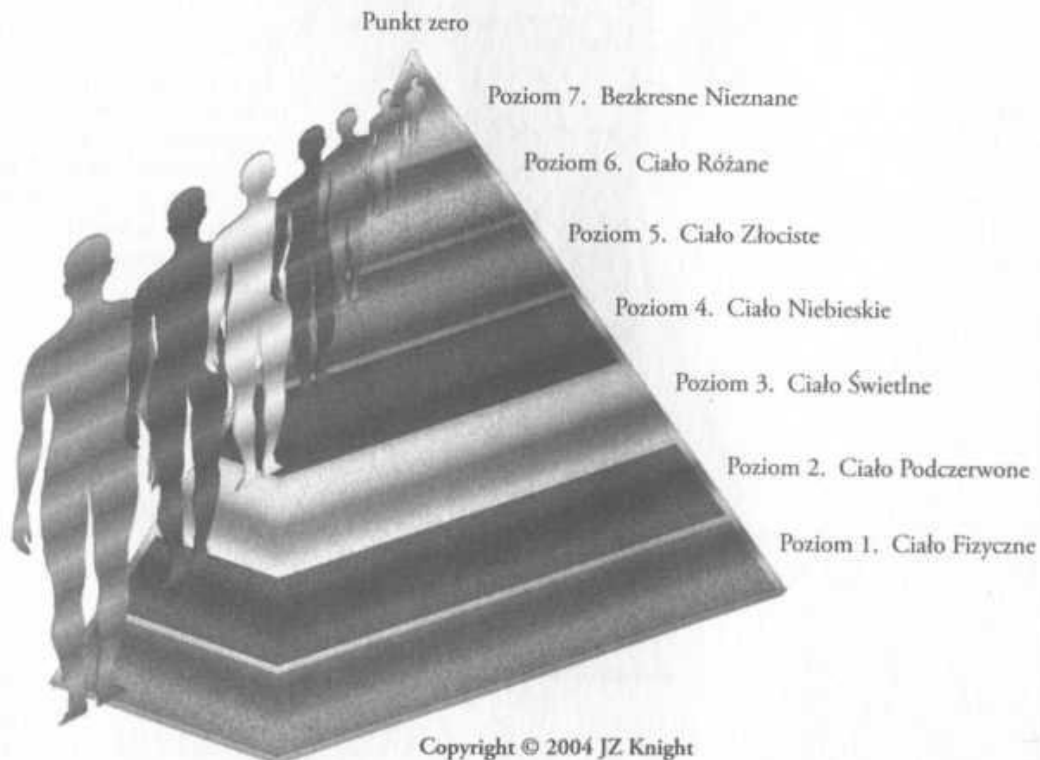
Rysunek A: Siedem pieczęci. Siedem poziomów świadomości w ludzkim ciele



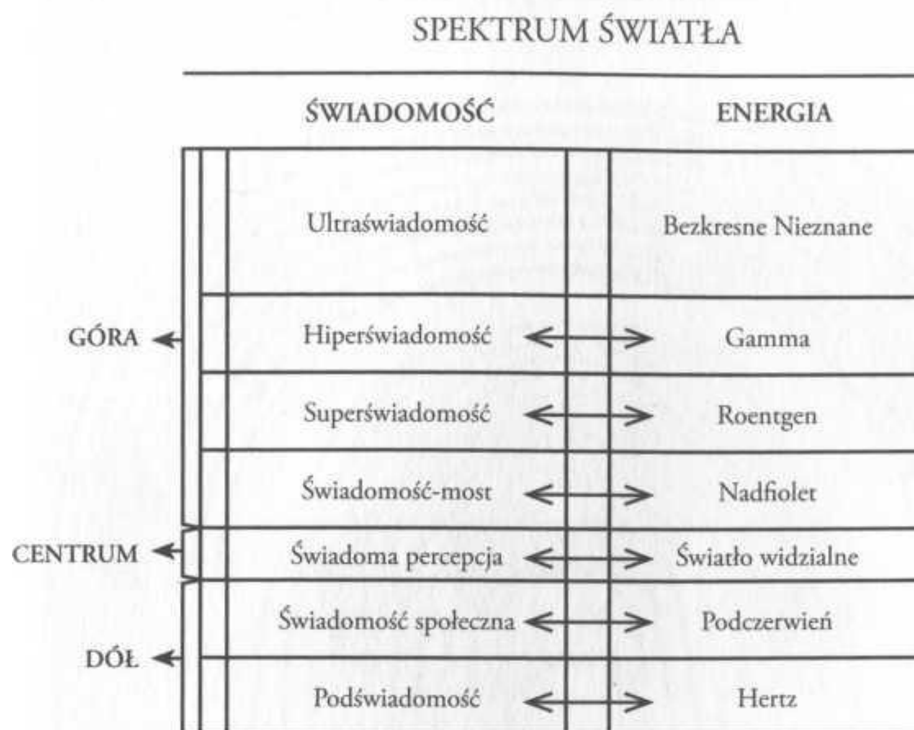
Rysunek B: Siedem poziomów świadomości i energii



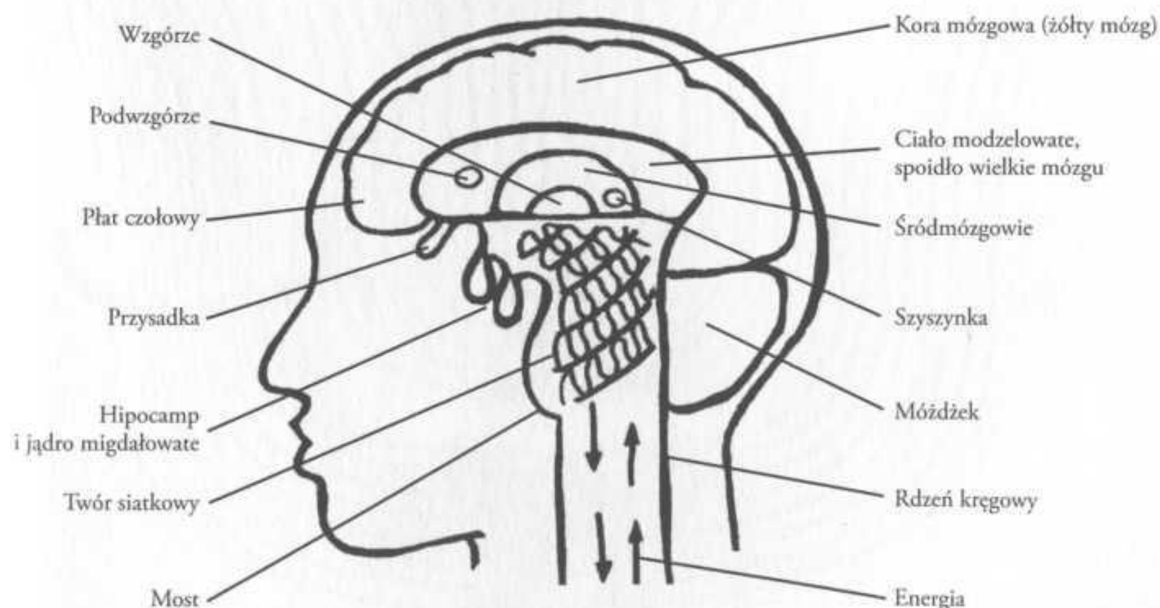
Rysunek C: Siedem ciał zawartych jedno w drugim



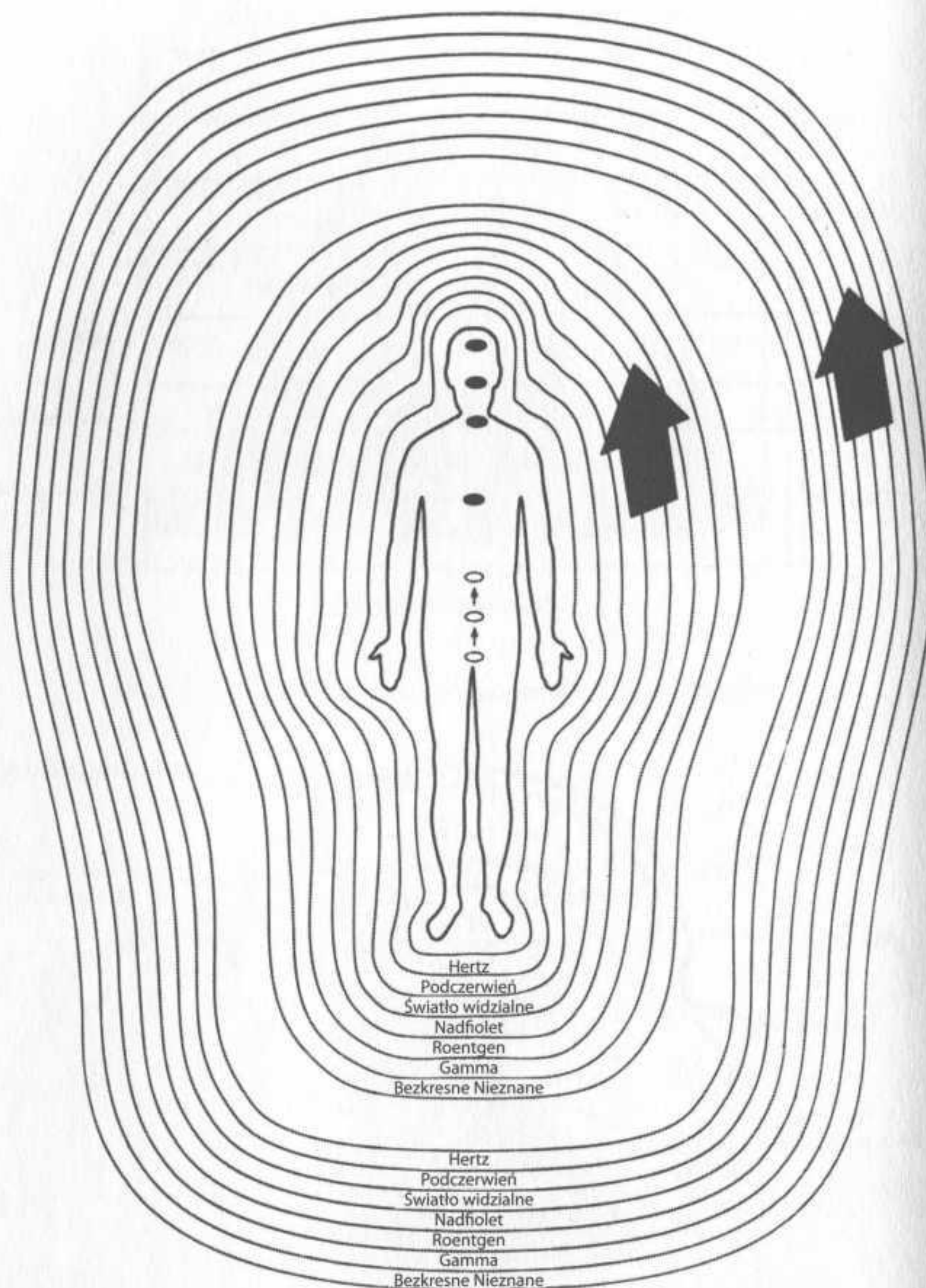
Rysunek D: Świadomość i energia w zestawieniu ze Spektrum Światła



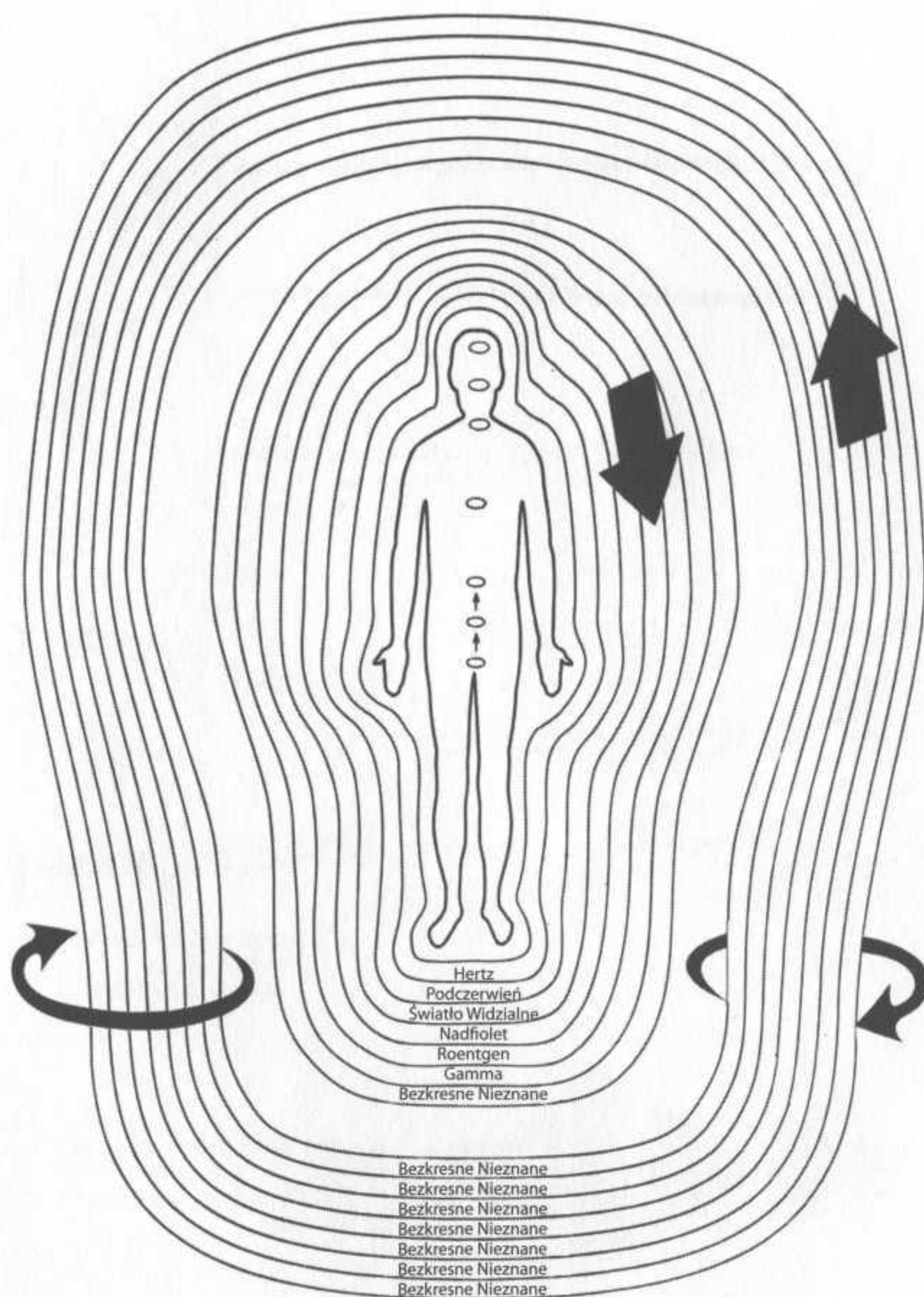
Rysunek E: Mózg



Rysunek F: Binarny Umysł – życie w zgodzie z wizerunkiem publicznym

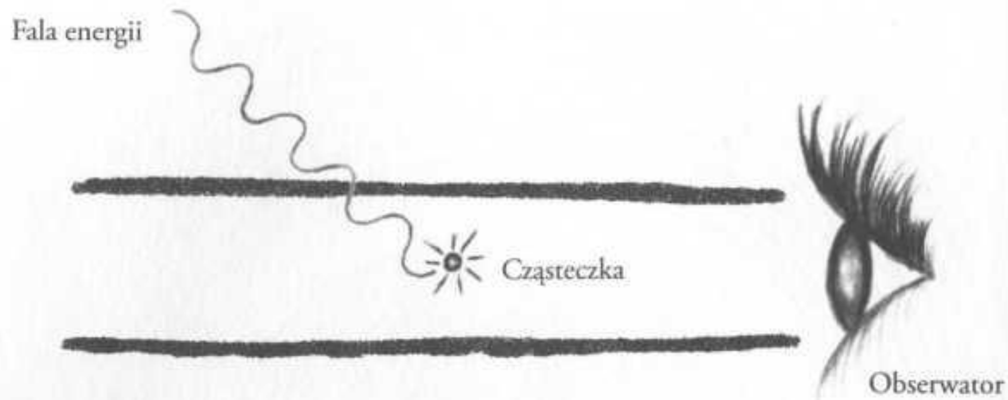


Rysunek G: Analogiczny Umysł – życie w Teraz

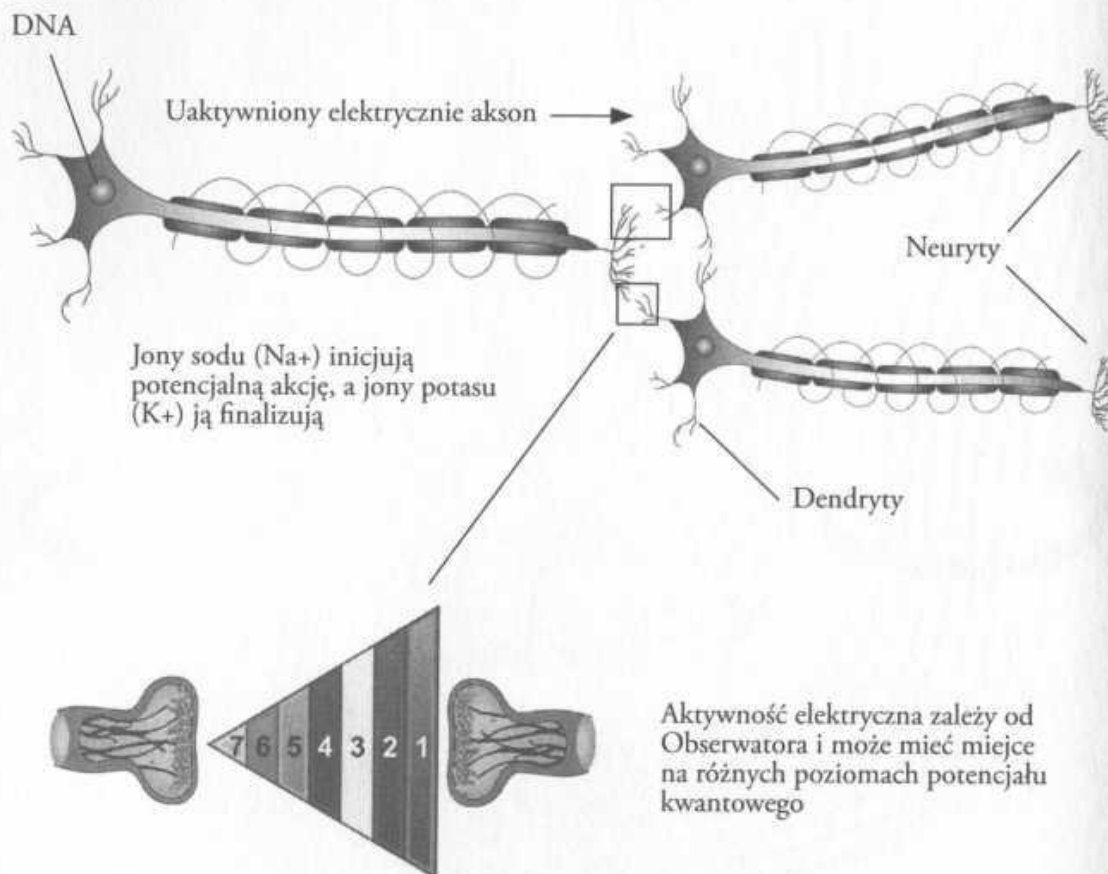


Rysunek H: Wpływ obserwatora na komórkę nerwową

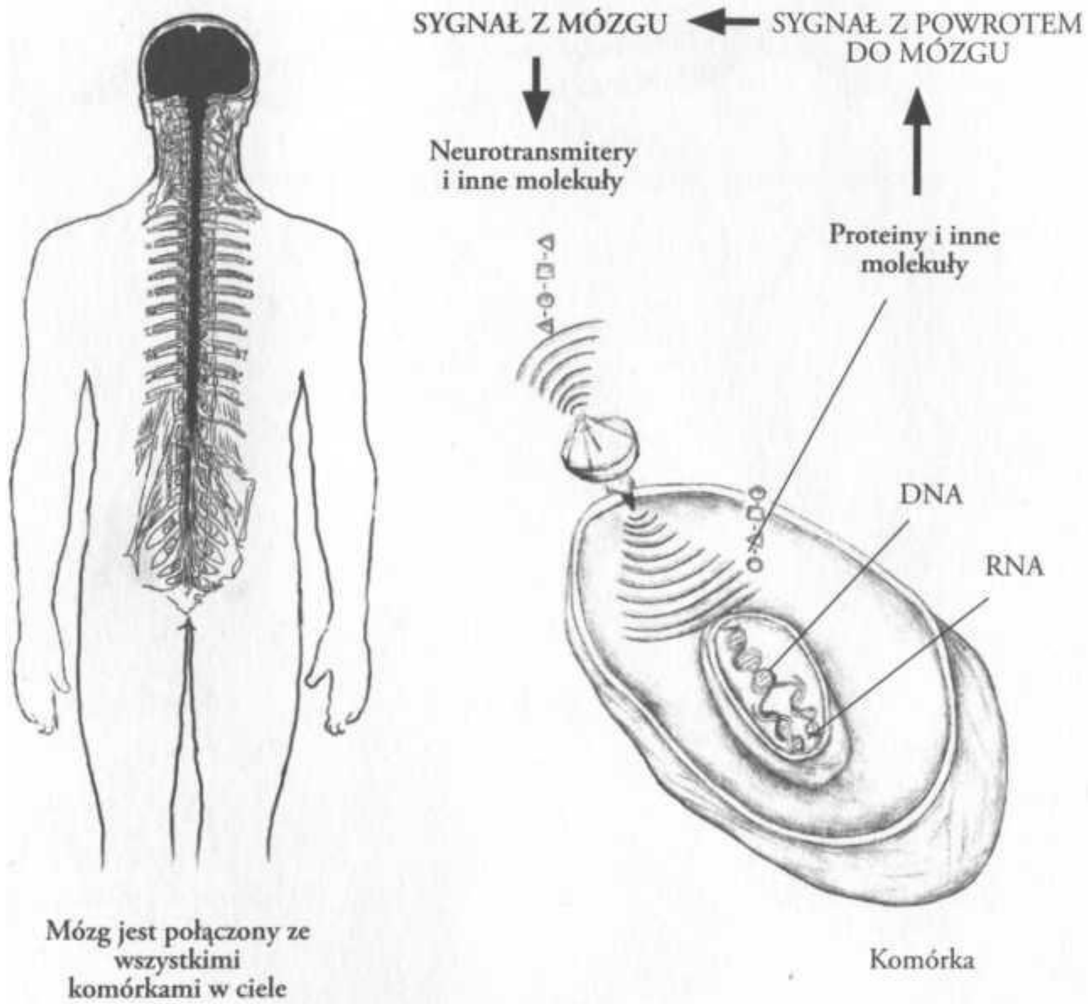
Obserwator powoduje, że potencjał energetyczny zawarty w fali przekształca się w materialną cząsteczkę



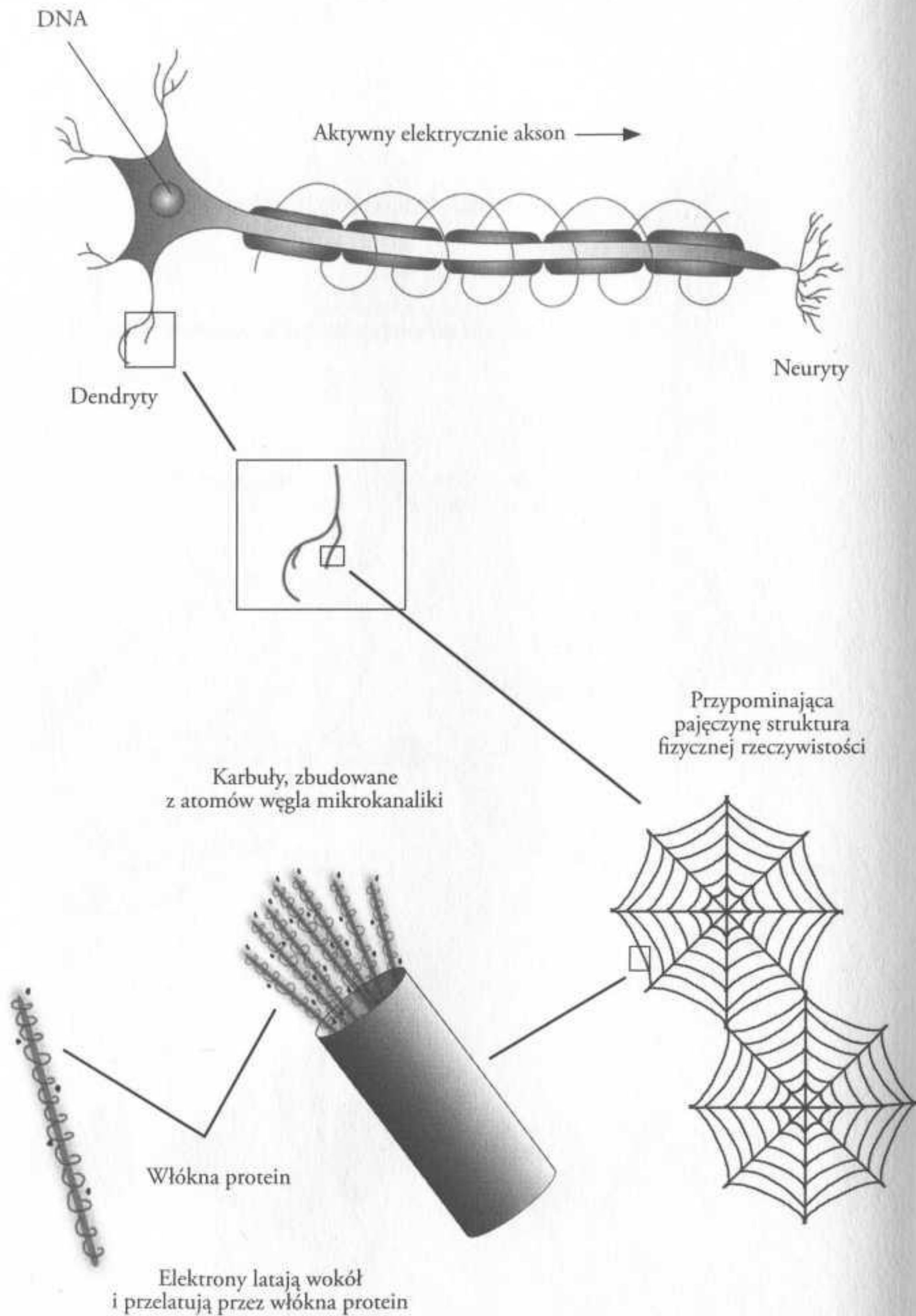
Obserwacja powoduje, że komórki nerwowe uaktywniają się elektrycznie i tworzą myśl



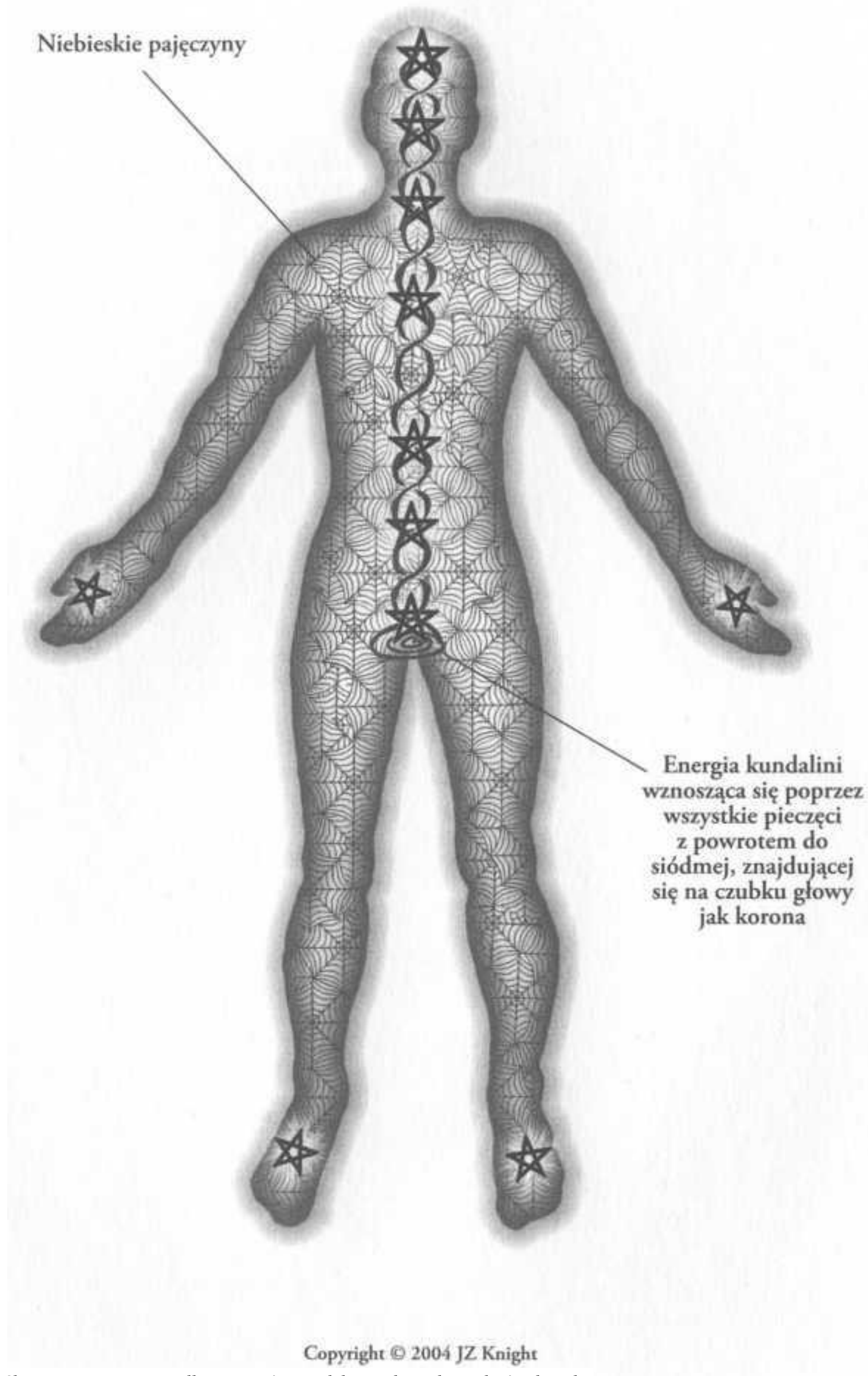
Rysunek I: Połączenie między myślą i biologią komórki



Rysunek J: Przypominająca pajęczynę struktura szkieletowa komórek



Rysunek K: Niebieskie ciało



* Słowa oznaczone gwiazdką są wyjaśnione dalej, w słowniku na końcu książki.